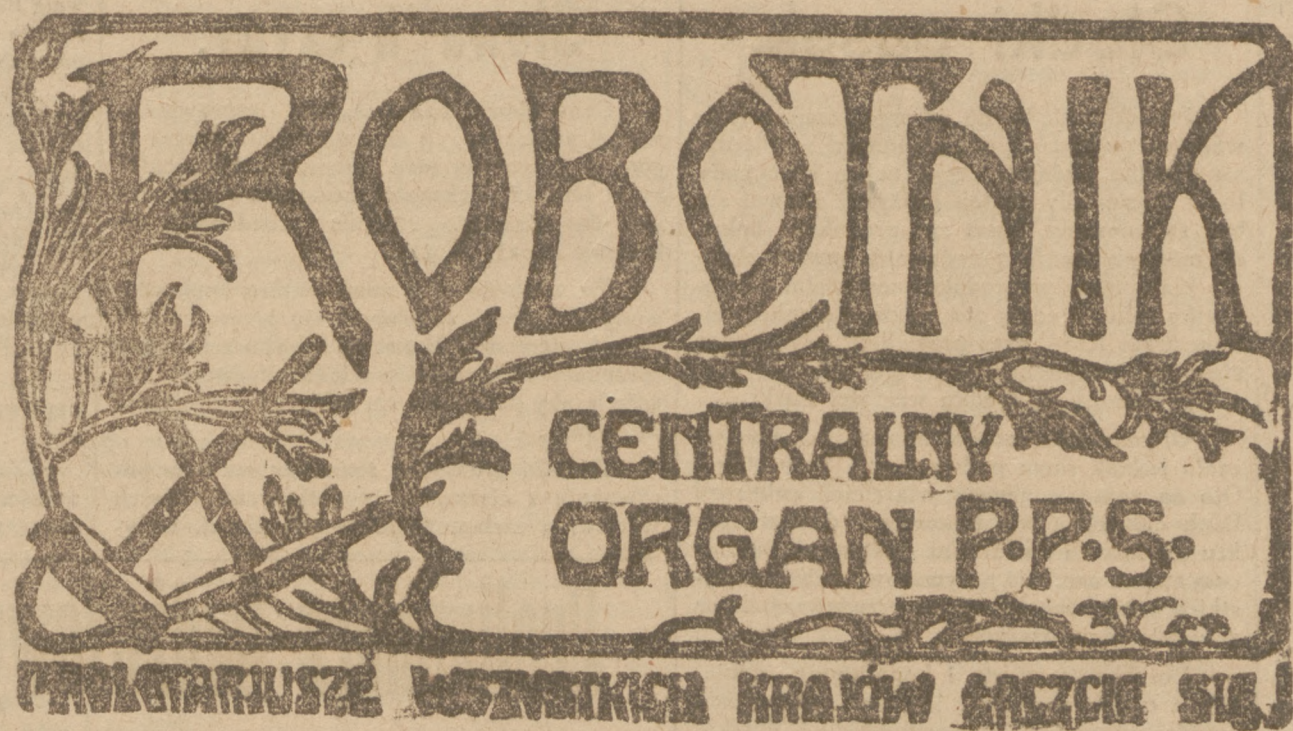


Niech żyje
Rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnoszenia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—

Ceny ogłoszeń:
ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Mekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N° niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Endecki program gospodarczy.

Pewien satyryk rosyjski za carskich czasów, pisał, iż są w Rosji ludzie, którzy nie odróżniają pojęcia „otieczestwa” (Ojczyzny) od pojęcia „prioschoditielstwa” (ekscelencji).

Gdy się czyta elaboraty polityczne i gospodarcze naszych endecków, prawie zawsze się wydaje, że oni także pomieszali dwa pojęcia: Ojczyzny i wolnego paska. I gdy utyskują na walkę klasową robotników w imię ideałów „narodowych”, oznacza to zawsze, że chcą podporządkować naród interesom klasowym kapitalistów i obszarników.

Nie zmiernie jaskrawo występuje to w nowej broszurze p. t. „Uwagi o gospodarstwie położeniu Polski” (nakładem poznańskiej księgarni tegoż Rzepeckiego, który z zapalem kolportuje „Kartki więzienne” Niewiadomskiego). Oczywiście to ten sam Zamorski, który jest filarem faszystowskiej „Myśli Narodowej”; autorem broszury amerykańskiej, nazywającej legionistów rzeźmieszcami, Piłsudskiego zaś — zdrajcą i t. d. Słowem główną podpora jedynej „narodowej” partii; na jego cześć nazwano nawet jakieś koło endeckie w Warszawie imieniem Zamorskiego.

Broszura rozpada się na 3 części: w pierwszej autor dowodzi, że Polska ginie, zbliża się ku katastrofie i t. d.; w drugiej dowodzi, że winna jest wszystkim zbrodniom lewica, zwłaszcza socjaliści; w trzeciej znajdujemy jednak dla biednej Polski, znajdujanej przez lewicę, ratunek w postaci kilku zasadniczych zarządzeń.

W pierwszej części spotykamy obok żalów na straszliwe zubożenie kamieniczników i obszarników, kilka uwag słusznych, które warto sobie zapamiętać. Autor przyznaje, że położenie robotników jest naogół gorsze, niż przed wojną i pisze:

„Prawda jest, że niektórzy robotnicy, jak np. w drukarstwie jeszcze i dzisiaj zarabiają więcej, niż przed wojną; dalej, że dzielni metalowcy, górnicy, a po części i tkacze fabryczni poprawiają swoje zarobki w miarę wzrostania drożyzny (?); ale na ogólną sumę 600.000 robotników zawodowych (2,4 mil. głów) jest takich szczęśliwców najwyżej 100.000. Ale przesilenie dzisiejsze grozi nawet owej szczęśliwej mniejszości wielką katastrofą” (str. 8).

Tak samo charakteryzując położenie małorolnych, słusznie autor podkreśla ciężkie położenie tej kategorii, która nieraz jest zmuszona przyjmować zobowiązania pańszczyzniane wobec obszarnika lub bogatego kmiecia:

„Wyrobnicy i zagonowcy schodzą powoli do rządu robotników przymusowych. Zbyt ubodzy żeby się zdobyć na własny sprzęt, godzą u zamożniejszych gospodarzy obróbkę własnych zagonów. Ale posiadacz koni i narzędzi rzadko przyjmuje zapłatę, żąda przede wszystkim odrobku w porze żniw lub obśiewów, a żąda go w bardzo wysokiej mierze. Wytwarza się więc na wsi powoli stosunek pańszczyzniany między chałupnikiem a kmieciem” (str. 13).

Te prawdy mimowolne są potrzebne autorowi poto, aby wszystkie nieszczęścia Polski zwać na rzekomo rządząca przez cały czas w Polsce lewicę. „Obszarnicy zubożeli” wola autor (str. 17) „Kamienicznicy są nędzarnami”. Nawet kupcy powoli schodzą na psy...
Tak bankrutuje Polska. A wszystkie-

mu winne są stałe socjalistyczne rządy w Polsce, socjalistyczna gospodarka. Wypada tak, że rządy Paderewskich i Skulskich, skarbowe i gospodarcze zarządzenia Englishów, Karpińskich, Grabskich, Przanowskich, Hacıów, Strasburgerów, Steczkowskich, Michalskich i t. d. były zarządzeniami i rządami socjalistów! Z socjalizmem p. Zamorski chce raz na zawsze skończyć. Socjalizm zaszczenia „wściekłą wzajemną”, „wprowadza społeczną walkę na śmierć i życie zamiast społecznej miłości”; „opiera się na najniższych upadających czynnikach, zbrodni i próżniactwie”; „jest nowożytną formą walki uschłego i pustoszącego wszystko judaizmu z twórczym doskonałym się, wiecznie młodym i bujnym romanizmem”.

Tego mała. Do tego wszystkiego przyszedł jeszcze Piłsudski.

„W wojsku obsadzono wyższe stanowiska masażystami, lakiernikami, pisarczukami, dla tego tylko, że związali swoje losy z karierą p. Piłsudskiego. A który z analfabekich paladynów Komendanta nie miał apetytu na szlify generalskie, zostawał dyplomata, ambasadorem” (str. 31).

Słowem, na czele wojska polskiego stoją masażysty i lakiernicy; ładnie też, nawiasem mówiąc, wyglądał taki Foch, przyjmowany przez — lakierników. Nie lepiej było zresztą z ministrami spraw wewnętrznych. „Lustratorzy spółdzielni, — pisze pogardliwie Zamorski — mieniali się na tem stanowisku z aptekarzami”. Tym „lustratorem spółdzielni” był oczywiście, obecny Prezydent Wojciechowski, od paru tygodni przez endecków namiętnie anektowany.

Nic też dziwnego, że tacy lewicowi „lakiernicy”, uciskający „miłość społeczną” i kwintując „romanizm” kapitalistyczny - endecki, muszą być poprostu wycofani z obiegu. Precz więc z socjalistami! „Dziś czas tylko na 2 kierunki, dwa obozy: Polacy i niepolacy”. Tylko nie wahać się z środkami najostrzejszymi „bizantyjsko - rosyjskie niesprzeciwianie się złemu obce jest duchowi łacińskiemu. Cywilizacja zachodnia zachęca właśnie do zwalczania, do wpleniania złego”.

„Walka jest łatwa. Trzeba cierpliwości i balamucyom wskazać wyraźnie winowajców. odpowiedzialnych za stan dzisiejszy, t. j. socjalistów i lewicowych klasowców... Jeżeli ci panowie zechcą rozmuchiwać i rozniecać gniew ludu, zamiast zabrać się do ratunku, to niech ten gniew zna właściwe adresy: Lewica z żydostwem... Podjadkowię Państwa, rozniecający dzisiaj ruch komunistyczny, niechaj zobaczą, że kręćli powrót na własne szyje”.

Teraz wiemy, na czym polega negatywny program „romanizmu” i „miłości społecznej” — właśnie na uduszeniu powrozem wszystkich lewicowców.

Ale autor ma także ciekawy program „pozytywny”. Gdy wszelkich lakierników, lustratorów i wogóle lewicowców udusi się powrozem, w myśl endeckiego hasła miłości społecznej, wówczas faszizm polski przystępuje do hasła pozytywnych które brzmią u Zamorskiego:

Zniesienie Ministerjum Pracy.
Zniesienie ustawy o lokatorach.
Zniesienie reformy rolnej.
Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy.
A wówczas zakwitnie „romanizm” i „miłość społeczna”.

Na dolegliwości robotników jest rada prosta — przywrócić „godność pracy”, to zn. pozwolić robotnikom pracować na kapitalistę, ile ten każe.

Na dolegliwości chłopskie i wogóle rolnicze jest także środek — zniesienie reformy rolnej, gdyż „lewicowo pomysłana reforma rolna zawiesiła nad jedną piątą częścią obszaru uprawnego grozę wywłaszczenia za połowę przedwojennej ceny”, co powoduje dla biednych obszarników szereg straszliwych konsekwencji.

Na dolegliwości miejskie także jest brak lekarstwa:

„Przyczyną nieszczęść miejskich jest lewicowa ustawa o ochronie lokatorów. „Trzeba przedewszystkiem znieść ustawę o ochronie

lokatorów i przywrócić własność nieograniczoną właścicielom - realności” (str. 44).

A gdy się ten program wypełni, „lakiernicy” pójdą precz, a socjaliści będą powrozem uduszeni, kapitalistom zaś i kamienicznikom da się „nieograniczone” prawo rządzić robotnikami i lokatorem — wówczas Rzeczpospolita zakwitnie; naród naderze otuchy; „romanizm” się podniesie (romanizm prawdopodobnie od Romana Dmowskiego); no, i miłość społeczna zatryumfuje...

Tak rzeczce wódz endeckich faszystów, taki jest gospodarczy program partii, z którą Witos zawarł sojusz!

Kazimierz Czapliński.

Gasciele oświaty i kultury.

W alarmującym artykule T. Rawicz-Lipińskiego: „O tem, czego nam brak najbardziej” poruszona została sprawa coraz bardziej znamienita dla współczesnej Polski i coraz groźniejsza: upadek instytucji społecznych oświatowo-kulturalnych. Dzwonić trzeba jeszcze głośniejszą na trwogę, wołać, że źle, a jednocześnie zrozumieć i objaśnić, czemu tak jest i co to znaczy, a wtedy napewno przejdziemy od dzwonienia i wołania do czynnego protestu przeciwko temu konaniu, tembar-dziej, że przyczyna leży nie w uwiadzie i anemji, lecz w osobliwej akcji, którą wytacza ktoś czy coś. Może zła wola? może typowa polska opieszałość i nędza?...

W walce politycznej o władzę w Polsce, zadużo myśli się o samem panowaniu, zamało zaś o tych, kim się ma rządzić. Co tylko nie dotyczy tematu aktualnego, to nie bywa narazie, czy nigdy, uwzględniane, chyba że znajdzie tęgich protektorów i mocne ręce, umiejące wydzierać należne sobie poparcie. I czy ten Rząd czy inny, zawsze to samo, ta sama brawiowa atmosfera ciężka i wojująca, a nie pracowita i twórcza. Zapomina się zupełnie, że tam, na dole, dwudziestoparomilionowy naród nie tylko pracuje, je i śpi: on żyje, on musi żyć pełnią życia, o ile chcemy, by istniała na wieki ta olbrzymia Chimera i olbrzymia Rzeczywistość, pod firmą Polska. Pełnia życia dąży do przewyciężenia chamskiej, wymaga światła i przestrzeni, buduje wyteńskioną i nieodzowną dla istnienia ludzkiego nadwartość, tak znaną Kulturę. Dzieci usiłuje się wprowadzić w nią częściowo bodaj przez szkołę, dorosłych — przez cały szereg prac i zabiegów, zmierzających pod różnymi mianami — oświaty pozaszkolnej, kursów dokształcających, wszystkich sztuk czystych i stosowanych, teatru, zresztą towarzyskich, organizacji społecznych — do jednego jedynego celu: rozwidnienia w głowie i wysubtelnienia serca, słowem do tego, co pięknie i trafnie nazywał Mickiewicz: „powiększeniem duszy”. Sprawy te są najzupełniej równorzędne i równoważnościowe dla społeczeństwa i jak nie można byłoby istnieć bez pożywienia, tak nie byłoby się bez nich ani człowiekiem ani jakkolwiek całością jednolitą, narodem czy państwem. Zrozumiano to oddawna wszędzie i wyraźnym dowodem tego zrozumienia jest potężna akcja oświatowa i uświadamiająca, specjalne fundusze i stypendja, fachowe instytucje, ośrodki i pomoce. Niestety, wszędzie, tylko nie u nas.

Ze działalność w zakresie teatrów robotniczych likwiduje się, o to mniejsza. Ze rozpada się Związek Teatrów Ludowych, — i o to jeszcze mniejsza. Dziura się przez to w niebie nie robi. Ze instytucja ta, operująca w najcięższym w Polsce okresie budowania od 1918 r., urządziła samych kursów 189, nie li-

cząc innego konkretnego dorobku; godzin wykładów miała na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej od kresów wschodnich do zachodnich — 3.968 dla 9.703 słuchaczy i to w parę zaledwie lat; że inicjatywę Związku, twórczą, sięgającą śmiało i praktycznie po moc wartości, podkreślił z uznaniem wielki pisarz Stefan Żeromski w książce „Snobizm i postępek”, to także niczego nie dowodzi. Wy tam na górze, „panujący”, innego jesteście zdania. Zgoda. Ale obliczcie się wogóle, a wynik będzie naprawdę zatrważający. Oto ni mniej ni więcej: był samowycelowawczej organizacji Młodzieży Wiejskiej zachwiany; pracownikom kolek rolniczych obcięto pensje (już jak wyzyskiwać społeczników, to do końca); Politechnika warszawska grozi zamknięciem niektórych laboratoriów; wybitni organizatorzy bibliotekarstwa cierpią nędzę, Biblioteki w niebezpieczeństwie zagłady... To fakty dorywczo schwyczone, pierwsze z brzęgu, a przecież rażące dotkliwie i wymowne jak krzyk.

Żle się coś dzieje. Ogromna praca, z trudem prowadzona przez zawsze „ostatnich Mohikanów” idei, rysuje się i pęka. Że jeszcze nie wali się, zawdzięcza to jedynie biedzie i ofiarnemu szaleństwu. Wszystkie nadwartości polskie, sakramenty życia, wytrwania i rozkwitu, pochodnie zapalone w mrokach niewoli i powszedniości, wydzwigają i nie sie kto? zawsze bieda i szlachetne szaleństwo. Nie mają one siły, by wydrzeć dla siebie uznanie i poparcie „ster miarodajnych”? My im tę siłę musimy dać, bo to jest nasza sprawa i nasza przyszłość.

W okresie długich lat niewoli, kiedy cały świat cywilizowany po obaleniu przywilejów stanowych zabrał się do uobywatelenia i dokształcenia mas zaniedbanych, u nas te szkoły, gdzieindziej państwowa, podjęły i pełniły jednostki. Czynność ta ani nie mogła iść dostatecznie daleko w metodach, ani nie posługiwala się nieodzownym w takich wypadkach aparatem organizacyjnym i ludzkim, odpowiednio przygotowanym i wywiczonym. W każdym razie szła, znajdując jakie takie poparcie finansowe w społeczeństwie, łatwiej bowiem było odzębnić się groszem i słowem, niż czynem, zresztą hojny grosz i wielkie słowa znalazły wówczas opinie patriotyczną. Tak to już jest na świecie, że można być patriotą jak Okrzeja i patriotą jak Paderewski. Co kto woli. Gdy nagle „wybuchła” niepodległość Polski, trwało i trwa wszystko dalej, bez gruntownych zmian, chociaż wzorem zdrowo rządzonych organizmów zbiorowych rolę ofiarnych jednostek społecznych powinno wespierać Państwo. Gorzej nawet: oto ofiarności społeczna ustala; hojny grosz i wielkie słowa rzuca się w inne dziedziny i gdzieindziej już; w inny sposób zarabia się na opinie patrioty. I jeżeli dawniej „ostatni Mohikanie” tylko

pracowali, to dziś odwrotnie ich jest i praca, i troska o fundusze, których niema skąd czerpać. I jeszcze jedna przyczyna braku ofiarności. Dawali zamożni na oświatę klas pracujących a kulturalnie zaniedbanych. Polska stanowiła wtedy piękną Chimere: „Wiwat wszystkie stany”, jak w jedynym dniu upojenia, w dniu Konstytucji 3 maja, zanim jej nazajutrz nie obalono. W marzeniu godzono się, kiedy jednak przyszło do Rzeczywistości, rozpoczęto znów walkę o przywilej. W obecnym stanie rzeczy, czemże jest oświata i kultura, jeśli nie przywilejem ludzi bogatych! Komu potrzebne wszystkie te instytucje, organizacje, zrzeszenia, kluby, kursy i t. d., „powiększające dusze”? Im czy nam?

Tu tkwi utajona przyczyna niepopierania albo nienależytego popierania działalności społecznej oświatowo-kulturalnej. I gdyby nawet nie było złej woli, w co najzupełniej wierzę, to jest za to kompletne niezrozumienie, brak orientacji, wreszcie stare przyzwyczajenie „sfer miarodajnych”: nie dbało się dawniej, po co dbać dzisiaj; ostatecznie, jedźmy, nikt nie woła. Tak zjeżdżamy wciąż w dół, do chamstwa, w przepaść. Znamiona wróżące tę przyszłość są coraz wyraźniejsze, liczba ich rośnie.

Zabierzcie w tej sprawie głos, posłowie i senatorzy. Nie wolno milczeć. Jeżeli czarno dokoła i rozpaczliwie, to właśnie tembardziej nie płakać i nie opuszczać rąk, lecz zwołać się, walczyć i wywalczyć.

Nie wierzę, by mój głos był odosobnionym i bez echa. Starałem się nieudolnie wypowiedzieć to, co czujemy wszyscy, biorący udział w czynnym życiu społecznym. Chodzi o nową, współczesną strukturę działalności oświatowo-kulturalnej, a przecież od tej struktury zależy w dużej, kto wie, czy nie w przeważnej mierze układ życia społecznego. Polityka skarbowa w tej dziedzinie dotyczy nie tyle pieniędzy, ile właśnie tego żywego układu kultury społecznej. Dlatego nie wolno, żeby była tylko krótkowzroczno-urzędnicza. A że dyrektor Zaczek skreśli swobodnie, lekką ręką budżet Ministerjum Oświaty i Departamentu Sztuki, że raczy taką kwotę wyznaczyć na jakies tam cele tego rodzaju, jak on uważa za stosowne, bez wymierzenia poglądów swych i pojęć odpowiednikiem potrzeb rzeczywistych i wartości istotnych, tego nie uda się nazwać i umotywić oszczędnością, bo kiedy zrobią gwałt, to na Operę warszawską przeznaczą od razu setki milionów.

Czas więc zrobić i o hasze sprawy gwałt, skończyć raz wreszcie z systemem gaszenia oświaty i kultury.

W. Budzyński.

Złote myśli.

Po tysiąc razy zostało stwierdzone, iż każdy rzeczywiście wie i jasno widział to, co sam wykonywał i do pewnego stopnia wynajduje. Poza-tem każda idea, docierająca do nas, może w nas tkwić, lecz do nas nie należy: jest to roślina obca, która nigdy nie zapuści korzeni.

(Talleyrand).

Zaden wiatr nie jest pomyślny temu, kto nie wie, do jakiego portu płynie.

(Montaigne).

I cóż mi ze szczęścia! oddawna już szczęścia nie baczę, dzieła mego baczę.

(Nietzsche).

Słodki pasek.

Pisaliśmy niedawno, iż organizacje cukrowników, ciągnące z ogółu ludności miljarady, samowolnie podniosły cenę cukru i uczyniły to w czasie, gdy postęp drożyny zdawał się być zatamowany, koszt zaś produkcji cukru nie mógł wzrosnąć, sprzedawany bowiem obecnie kontyngens wyprodukowany został na początku roku, kredyty zaś, udzielone cukrownikom przez Rząd, oraz przywileje wywozowe stokroć wynagrodziły im stratę, prowizorycznie poniesioną na spadku wartości marki.

Organizacjom cukrowniczym nie wystarczyło jednak samo podwyższenie ceny cukru. Oto na zasadzie zmoży właścicieli cukrowni Bank cukrownictwa, finansujący dostawę cukru dla miast i spółdzielni, postanowił odbiorcom swoim narzucić przymusowy odbiór wszystkich gatunków cukru, a przedewszystkiem gatunków najdroższych.

Dotychczas miasta i koperatywy odbierały z cukrowni zwykły kryształ, który produkują cukrownie b. Kongresówki i Wielkopolski. Kryształ ten w hurcie, uwzględniając już ostatnią samowolną podwyżkę, kalkuluje się po 5.930 mk. za 1 klg. Produkcja tego kryształu była najzupełniej wystarczająca, ludność zaś, odzwyczajwszy się od dawnej kostki, nauczyła się uważać kryształ jako gatunek cukru, który najekonomiczniej można używać. W ostatnich miesiącach jednak kryształu na rynku zaczęło się pojawiać coraz mniej, cukrownie zaś forsować zaczęły kostkę zwykłą i rafinowaną, oraz kryształ t. zw. rafinowany pojedynczo i podwójnie, oraz maczkę, która otrzymuje się przy fabrykacji cukru kostkowego. Ponieważ jednak gatunki te były droższe, znajdowały mniej chętnych nabywców, niż kryształ.

Aby ten opór konsumentów, broniących się przed zdzierstwem przełamać, Bank cukrownictwa skupił produkcję kostki rafinowanej i kryształu rafinowanego, wyrabianego głównie przez cukrownie małopolskie, oraz kostki zwykłej i maczki, otrzymywanej z cukrowni b. Kongresówki i gatunki te włączył do kontyngensu cukru wielopolskiego, przeznaczono dla miast i spółdzielni. Skutek tego jest taki, iż organizacje spożywców otrzymują tylko część kryształu po cenie 5930 mk. w reszcie zaś przydziału muszą odbierać kostkę rafinowaną, kalkulującą się po 9000 mk., kostkę zwykłą kosztującą 7875 mk. oraz kryształ rafinowany po 7700 mk. za 1 klg.

Oczywiście wprowadzenie do handlu kilku gatunków cukru różnej wartości prowadzić może do nadużyte, podnosi koszt żywienia i wzmacnia drożyznę.

Ta nowa kombinacja paskarzy cukrownianych jest tembardziej oburzająca, iż tańsze gatunki cukru częściowo wywiezione zostały zagranicę, która może nabywać droższy cukier, częściowo zaś dziś przenikają na rynek za pośrednictwem spekulantów pod postacią cukru przemysłowego.

Tak sobie poczyna mafia wielmożów cukrownianych!

A Min. skarbu? Z pokorą przyjmuje to do wiadomości.

Słowa a czyny.

Ceny zboża, bez wszelkiej usprawiedliwionej przyczyny, z dnia na dzień skaczą w górę, a przyczyny tego zjawiska szukać należy w tem, iż większość obszarników magazynuje do ostatniego stadium przedwzrostu olbrzymie zapasy zboża.

To samo dotyczy cukru, który lombardowany jest przez znajdujące się przeważnie w rękach ziemian cukrownie, i wypuszczany do sprzedaży rozmyślnie w niedostatecznych ilościach, aby podniecać spekulację i wywoływać drożyznę...

Podatki gruntowe, śmiesznie małe w porównaniu z ciężarami podatkowymi innych warstw, a zwłaszcza klasy pracującej, wpły-

wają bardziej niż ospale, świadcząc, iż obszarnictwo w ten sposób sabotażuje Rząd i skarb państwa.

Na każdym kroku wśród obszarnictwa przeziara chęć zysku osobistego, wokół państwa się zmoży wsi przeciw miastom i ich ludności...

A oto Towarzystwo Kredytowe w adresie do marszałka Focha ma czelność pisać:

„Wyteżamy nasze wysiłki, aby spełnić się mogła nasza dobroczynna rola w ciężkim przesileniu gospodarczym, jakie obecnie przeżywa Polska...”

A dalej: „Z gleby, z ziemi tryska najczystsze źródło bojaźni Bożej i miłości Ojczyzny...”

Tutaj mówią szumnie o bojaźni Bożej miłości Ojczyzny a gdzieindziej drą bezlitośnie skórę ze spożywcyl...

Preliminarz budżetowy na rok 1923.

Biuro sejmowe otrzymało już druk, zawierający przedłożenie rządowe, dotyczące preliminarza budżetowego na rok bieżący. Z roku na rok objętość druku budżetowego rośnie; tegoroczny druk przewyższył wszystkie dotychczasowe, jest to dużego formatu tom, liczący 1444 stronicie i 127 tablic. Ze względów oszczędnościowych ilość egzemplarzy tego druku bardzo ograniczono, tak dalece, że członkowie klubu sprawozdawców parlamentarnych podobno z rozporządzenia min. skarbu w tym roku nie otrzymają druku, bez którego praca dziennikarska w zakresie budżetu byłaby zupełnie niemożliwa. Dziwne to i nierozumne rozporządzenie min. skarbu powinno być jaknajszybciej odwołane.

Jedynie dzięki uprzejmości jednego z towarzyszy posłów, który na kilka dni dał do naszej dyspozycji swój egzemplarz, jesteśmy w stanie zapoznać w najogólniejszych zarysach naszych czytelników z projektem budżetu.

Preliminarz na r. 1923 jest przejawem tych tendencji, które przenikają plan finansowy p. Grabskiego. Przedewszystkiem preliminarz obecny ułożony jest inaczej, aniżeli poprzednie. Nie jest on jednolity, nie uwzględnia w poszczególnych działach, według resortów państwowych wszystkich dziedzin życia państwowego. Wprowadzony został podział na trzy preliminarze: administracyjny, przedsiębiorstw państwowych i monopolów.

Twórcy takiego przedłożenia sami przyznają się we wstępie do ustawy skarbowej, że reforma ta nie jest wyrazem postępu w technice budżetowania, nowoczesne bowiem prawo budżetowe zmierza do tworenia jednego łącznego budżetu, obejmującego całokształt gospodarki finansowej państwa. „Reformę” wstecz tłómaczy p. Grabski tem, że dla osiągnięcia naprawy skarbu, dla ułatwienia orientacji i dla „wzmocnienia poczucia odpowiedzialności przy zarządzie samodzielnymi budżetowo-jednostkami” wprowadził odrębne preliminarze.

Preliminarz administracyjny zawiera

wydatki i dochody administracji państwa, wyrażającej „działalność Państwa jako takiego, w odróżnieniu od administracji gospodarczej, którą Państwo wykonuje (należało powiedzieć: wykonywa P. R.), jako gospodarz prywatny”. W stosunku do kolei do budżetu administracyjnego włączono tylko dochody i wydatki Centralnego Zarządu Min. Kolei Żel.

Podzielony jest ten preliminarz na części, według resortów; odpadły w roku bieżącym Min. Kultury i Sztuki oraz Min. b. dzielnicy pruskiej. Przybyła część „Trybunału Admin.”.

Preliminarz przedsiębiorstw obejmuje te przedsiębiorstwa państwowe, które w myśl projektu p. Grabskiego o naprawie skarbu, mają prowadzić samodzielną gospodarkę, zmierzającą do zrównowżenia wydatków i wpływów i uzyskania możliwie najwyższych zysków. Są to: Państwowe zakłady drukarskie, przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze i przemysłowe, koleje żelazne, majątki i lasy państwowe, wytwórnie telegraf. i telefon., zdrojowiska państwowe, wreszcie wytwórnie wojskowe.

Preliminarz monopolów zawiera wyniki finansowe monopolu sacharyny, tytoniu i soli oraz loterii państwowej.

Cały preliminarz ułożony jest w markach polskich, przyczem obliczeń dokonano według cen i wysokości uposażenia urzędniczych w styczniu r. b. Naturalnie, obecnie już cały budżet obliczony w markach polskich jest nierealny. Aby więc zamknąć jednak preliminarz w pewne ramy określone i stałe, jednocześnie wszystkie pozycje preliminarza podane zostały w złotych polskich, po 3.600 mk. złoty, więc w tej wysokości, jaka obowiązywała w połowie stycznia. Kwoty kredytów, wyrażone w złotych, stanowią maksymalną granicę dla dokonywania wydatków w markach polskich. W ten sposób w rubryce wydatków zachowana będzie pewna granica, zapewniająca realność budżetu. Co do preliminarza dochodów, to warunkiem jego realności ma być przeprowadzenie zasady teoretycznej jedności obliczeniowej przy wymierzaniu

1)

ST. E. REMBEK.

Dojrzałe kłosa.

Linja bojowa zatrzymała się na jasnym łańcuchu jezior.

Różnice tyraljer opasały pagórki armaty rozkraczyły się na polach jak smoki, strzegące wejścia do kraju, i zadartemi do góry, z akapturnymi paszczami węszyły zbliżającego się wroga.

Wojsko, znuzone śmiertelnie długim odwrotem, spało, tylko oficerowie, stojący na górach, lornetowali przestrzeń, i wartownicy sennie chodzili wzdłuż baterji.

Siódma baterja otrzymała rozkaz do wództwa artylerji wysłania jednego działka na linję okopów piechoty dla wzmocnienia jej ducha i współdziałania w akcji.

Zabrzącał aparat połowy, niby trzmiel kłazący nad uspionym przy centrali telefonista. Wartownik przybiegł od armat i zaczął budzić śpiącego kołba.

— Edward! Edward! telefonują! — wołał przyciszonym głosem.

Telefonista ocknął się i machinalnie podsunął do ucha słuchawkę.

— Baterja słucha! — zawołał.

Po chwili zwrócił się do stojącego nad nim wartownika:

— Obudzić dowódcę baterji!

Wartownik skoczył do zawieszanej na żerdziach płachty namiotowej, pod którą spali oficerowie.

Kapitan Wężyk powoli wygramolił się z pod zaimprovizowanego namiotu, sennie pociągnął nosem powietrze i poszedł do aparatu odebrać rozkaz. Nie poszedł mu on w smak. „Po diabła im to działko?” — myślał zirytowany. — „Czy to nie wszystko jedno, czy będzie biło stąd, czy też z odkrytej pozycji? Niewiedoma, co się tam z nim może stać”.

Pierwszy oficer baterji także wylazł z pod płachty.

— Panie kapitanie, co nowego? — zapytał.

— Mam wysłać jedno działko do okopów.

— Jąde?

— Nie — poczekaj pan: wysłemy Szwarca — z namysłem odrzekł dowódca.

Tu nagle zwrócił się do telefonisty:

— Zawołaj mi podchorążego Szwarca!

Podchorąży Szwarz przyszedł powoli i zasalutował w milczeniu. Kapitan obrzucił go ironicznym spojrzeniem od stóp do głów i odwrócił oczy do aparatu.

— Weźmiecie czwarte działko z obsługą, pojedziecie z niem do linji okopów piechoty i zameldujecie się tam u dowódcy drugiego baonu — mówił, nie patrząc na podwładnego.

Podchorążego, który miał pierwszy raz dowodzić samodzielną jednostką bojową, opowiadało radosne i zarazem niespokojne drżenie, ale nie dawał tego poznać po sobie i milczał wyczekująco.

— Plutonowy Zaborowski pojedzie z wami — odezwał się znowu dowódca.

— Panie kapitanie, a który mam wziąć wóz amunicyjny? — zapytał teraz podchorąży.

— Na co wam wóz; nie będziecie tam tak wiele strzelać — te pociski, które macie w przodharze, wam wystarczą, zresztą weźmiecie jeszcze jedną skrzynię szrapneli na przodharę. A jeśli i to wam nie wystarczy przysyłę wam z baterji.

Podchorąży salutował i poszedł budzić obsługę; ludzie wstawali niechętnie i powoli wyciągali działko z pozycji; wezwany przodek niezdarne gramolił się przez kartoflisko.

Tymczasem do dowódcy baterji podbiegł młody kapral o czarnych włosach i ostrych rysach twarzy.

— Panie kapitanie, kapral Piotrowski prosi o przydział do czwartego działka — zameldował się służbowo.

Kapitan długo popatrzał na niego.

— Dobrze, możecie jechać — rzekł w końcu.

Kapral skoczył po swojego konia.

— Przyprowadźcie także moją klacz! — zawołał za nim podchorąży i znowu podszedł do dowódcy.

— Panie kapitanie, a telefonistów nie da mi pan kapitan? — odezwał się nieśmiało.

— Telefonistów sam mam mało; zresztą mamy tylko trzy dobre aparaty.

— Jakże ja w takim razie będę mógł strzelać?

— Z odkrytej pozycji — lakonicznie odparł kapitan, patrząc na obsługę zaczepiającą armatę.

— Przy drugim działku jest przyrząd celowniczy obluźwany i krzyż widać niewyraźnie — zamienił z czwartym — zawołał. — Do strzelania wprost i taki wam wystarczy — tłómaczył podchorążemu.

Ten obszedł rozgoryczony. „Przecież on nas wysłał, jakby na pewną śmierć!” — myślał o kapitanie. Pod takim wrażeniem wsiadł na koń i ruszył, nie żegnając się z nikim. Działko potoczyło się za nim z brzękiem tarcz i cichym jękiem sprężyn przy wagach zaprzęgowych.

Pierwszy oficer, śmiejąc się, zawołał: — Panie chorąży, panie chorąży, do widzenia!

Ale podchorąży nie oberżał się nawet; natomiast pozostali w baterji żołnierze, widząc dobry humor oficerów, zaczęli na swój sposób wykpiwać odjeżdżających.

— Patrzcie, Ptak się jeszcze nie obudził, a już musi maszerować na bolszewików! — odezwał się jeden, wskazując na postępującego za działem skalowniczego.

— Ptak! siadł się na tarczy i schował głowę pod skrzydło! — zawołał drugi.

— Cichoicie, przecież to te śpiące wojsko z pod krakowskiego zaniku, co to miało Polskę oswobozić! — knił trzeci.

Wysmiewani w milczeniu kroczyli za swoim działem, tylko zamkowy Krata obrócił się i krzyknął na Jowcipnisiów:

— Zamknijcie paszczel!

Tak wydostali się na drogę prowadzącą do lasu. Podchorąży jechał zły i ponury. Z początku radował go to, że ma samodzielną prowadzić ogień. Pochołdł on z rodziny żydowskiej. Dumny był z tego, że jest podchorążym i że służy w części bojowej, gdyż to ochraniało go od zarzutów co do pochodzenia. Gdy otrzymał dzisiaj misję, zajął ją w sposób dziecia odnaczenia się i zlobyca tym sposobem miana prawdziwego Polaka. Teraz jednak wydało mu się, iż dowódca wskutek jakiegoś osobistej względem niego niechęci wysłał go w najgorsze miejsce, dając mu najgorszą armatę i najgorszych ludzi. „Nie wiem, jak inni” — myślał — „ale taki Zaborowski nigdy z niczem nie może sobie dać rady. Piotrowskiego, że dzielny podoficer, dowódca wcale nie chciał puścić, tylko, że sam o to prosił”.

Przystanął z boku drogi i czekał na przejazd działka, aby je porządnie obejrzeć.

Naprzód ujrzał długie sznurowane buty Piotrowskiego, który prowadził zaprzęg; potem mignęły mu się trzy brudne bosa nogi jeźdźnych; przodhara pięturyła się od niebieskiej skrzyni ze szrapnelami; na odwołku i na żródełkach armaty siedział obsługę, z niepokojem patrząc na ukazującego się im nagle podchorążego; bali się, że każe im poschować, aby ulżyć koniom, ale podchorąży luźnował najpierw, widząc plamy od oliwy na odwołku — „naciąg jeden skrzywiony, torba przedłużniczy źle przymocowana (przy strzale może opaść), w tarczy brakuje śruby, obręca koła pełknięta i odstaje”...

Jeszcze więcej rozgoryczony zgwał konia ostrogą i ruszył naprzód.

(D. c. n.)

danin publicznych oraz ustaleniu taryf pocztowych i kolejowych.

Preliminarz obejmuje wydatki i dochody państwowo dla całego obszaru Rzeczypospolitej, oprócz wydatków i dochodów, wchodzących w skład autonomicznego budżetu Woj. Śląskiego.

Suma wydatków zwyczajnych za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1923 r. ustalona została na 4.153.882.022 tysięcy mk., a więc z górą 4 biliony, w złotych — 1.153.855.000. Wydatków nadzwyczajnych 1.967.570.595 tys. mk. (prawie dwa biliony), w złotych polskich — 546.545.000.

Łączna suma wydatków państwowych ustalona jest zatem na 6.121.452.617.000 marek, czyli 1.700.400.000 złotych.

Dochody przewidziane są jak następujące: na pokrycie wydatków zwyczajnych: 3.442.818.019 tys. mk., w złotych 956.336.000 na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, z wyłączeniem wydatków na potrzeby obrony państwa i na odbudowę, przeznaczają się dochody nadzwyczajne w kwocie marek 1.21.724.150.000, w złotych 33.812.000. Na pokrycie wydatków na obronę państwa i odbudowę, wynoszących z górą bilion marek ma być pobrany podatek majątkowy. Pozostałe wydatki mają być pokryte za pomocą specjalnych operacji finansowych.

Według grup preliminarz dzieli się: a) administracja — dochody w tysiącach marek 2.949.626.031, wydatki — 5.350.486.256; w złotych: dochody 819.339.000, wydatki 1.486.244.000. b) przedsiębiorstwa: dochody w tys. marek: 379.669.977, wydatki — 760.966.361; w złotych: dochody 105.463.000 wydatki — 210.378.000. c) monopole: dochody w tys. marek: 235.246.161, wydatki 10.000.000; w złotych — dochody 65.346.000 wydatki — 2.778.000.

Ciekawa jest tabliczka, zawierająca zestawienie przewidywanych dochodów z danin publicznych i monopolu. Na ogólną kwotę 2.437.422.211 tysięcy marek, czyli 677.061.723.000 złotych, przypada na podatki bezpośrednio 41,46%, podatki pośrednio 24,68%, cła — 14,77%, opłaty stempowe i podatki od obrotu 6,15%, opłaty wywozowe — 3,28%, monopole — 9,65%.

Po zajęciu Kłajpedy przez Litwinów, w dziennikach endekich rozległy się pogrozki wojenne i pobrzekiwanie szabelką.

Obecnie, z powodu zatargu polsko-gdańskiego, prasa endeka wpadła w daleko większe jeszcze ferwor wojenny i wprost wzywa i zachęca do zajęcia Gdańska zbrojną ręką.

Jest to polityka głupia i szkodliwa.

Państwo polskie ma dość sposobów dyplomatycznej i gospodarczej natury, aby zmniejszyć reakcyjnych nacjonalistów gdańskich do szanowania praw Polski.

Ala zabór Gdańska czy wojskowa okupacja byłaby awanturą godną szaleńców!

P. Strońskiemu wydaje się to nie tylko łatwym, ale nawet — zgodnym z Traktatem wersalskim! Co za niedorzeczność!

Traktat wersalski przyznał Polsce określone prawa w Gdańsku, ale protektorat nad Gdańskiem przyznał Lidze Narodów. Prawa do okupacji Traktat wersalski absolutnie nam nie przyznał.

P. Stroński powołuje się na przykład zajęcia Kłajpedy przez Litwinów. Ale kiedy Litwini to uczynili, P. Stroński nie miał słów potępienia dla bezprawnego postępku Litwinów. Lecz zachodzi tu także zasadnicza różnica prawna i faktyczna. Los Kłajpedy nie był jeszcze ustalony, mocarstwa sprawowały tam władzę tymczasowo, w zasadzie zaś od 1919 r. uznawały prawo Litwii do Kłajpedy. Tymczasem los Gdańska jest w Traktacie wersalskim określony i ustalony.

Rozwiązanie to nie jest zadowalające i narzuca Polsce dużo trudności. To prawda. Ale pobrzekiwanie szabelką nie jest rozwiązaniem, lecz lekkomyślną endeką awanturą, jest nieodpowiedzialnym, zagrożeniem pokoju.

Endekich szowinistów ciągle coś ponosi, aby nasza politykę zagraniczną skierować na tory wojownicze. Ci defetysty z czasów najeżdżu bolszewickiego obecnie przy każdej sposobności wszczynają wrzawę wojenną.

Obchód 1 maja w Poznańskim i na Pomorzu

Niesłyszana odpowiedź policji w Chojnicach.

Na ręce władz administracyjnych w Chojnicach miejscowy Kom. P. P. S. wniósł podanie w sprawie urządzenia obchodu pierwszomajowego z następującym programem: 1) o godz. 5 rano pobudka przy dźwiękach muzyki; 2) o godz. 5 po poł. wiec na pl. Piastowski z referatem o znaczeniu 1 maja; 3) po wiecu pochód do restauracji w lasku na Wilhelmie na wspólną zabawę majową.

Na niniejsze podanie otrzymano od zarządu policji miejsckiej odpowiedź, którą dostojnie podajemy:

„Przeważna większość ludności miejscowej nie tylko robotniczej, lecz także innego zawodu nie uznaje teorii socjalistycznych i nie jest zorganizowana pod hasłem socjalistycznym, nie będzie zatem wstrzymywała się od pracy w dniu 1-go maja, ma więc prawo do niezakłóconego nocnego odpoczynku odpowiedniego.

Zważywszy, że w dniu 1 maja odbywają się już od rana nawijsi świętej katolickiej w kościele parafjalnym i że 2 pochody w jednym dniu mają charakter mniej manifestacyjny, niż prowokacyjny, tudzież, że droga, którą pochody toczyć się mają, nie jest wyszczególniona, odmawia się zezwolenia na urządzenie pochodu rannego i popołudniowego.

Taką odpowiedź ośmiela się dać policja w naszej Republice demokratycznej!!

Magistrat m. Tczewa nie pozwala na urządzenie zabawy w dniu 1 maja.

Komitet P. P. S. w Tczewie zwrócił się do magistratu m. Tczewa o pozwolenie na urządzenie w dn. 1 maja wiecu robotniczego, a następnie — zabawy tanecznej.

Ale prześwietny magistrat m. Tczewa, w osobie p. Justki, odmówił pozwolenia na urządzenie zabawy, zgadzając się jedynie na wiec, przytem odmowę swoją motywował tem, że... P. P. S. nie jest zameldowane w Tczewie. Najbardziej charakterystyczne jest, że p. Justka na wiec się zgodził, ale zabawy nie pozwolił urządzić.

O naznaczonej godzinie lokal, w którym miał się odbyć wiec, strzeżony był przez policję, która miała niedopuszczyć do urządzania zabawy. Gdy jeden z sympatyków naszych zwrócił się do p. Justki o wyjaśnienia w tej sprawie, ten gorliwy urzędnik oświadczył, iż sprawę przesał prokuratorowi, gdyż chcemy urządzić zabawę, a nie zameldowaliśmy partii.

POZNAN. Miejskowy komitet P. P. S. wspólnie z klasowymi związkami zaw. urządził uroczysty obchód majowy. Uroczystość rozpoczęła odegraniem „Marsyljanki”, poczem przemawiali tow. Kosobudzki, Turtoniowa i Turtoń. Rezolucję C. K. W. P. P. S. przyjęto jednomyślnie, wśród okrzyków na cześć P. P. S. Obchód urozmaiciły produkcje muzyczne i deklamacje.

Komuniści usiłowali około godz. 5 po poł. urządzić pochód. Zebrali się za miastem ze 200 osób, jednakże policja nie dopuściła do wyruszenia pochodu i rozproszyła obecnych. W związku z tem pojawiły się w miejscowej prasie wiadomości, jakoby pozwolenie na pochód wystawione było dla P. P. S., a nawet enapeerowska „Prawda” zatrzymowała, że rozbici zostali komuniści i pepesowcy. Stwierdzamy, że wszystkie te informacje wyssane są z palca, gdyż miejscowa P. P. S. z całą tą imprezą komunistyczną nie wspólnego nie miała.

TORUŃ. W dn. 1 maja urządziliśmy wiec, który, jak na miejscowe stosunki, miał przebieg imponujący. Jako główna referentka przemawiała tow. Domańska oraz 2 towarzyszy, z których jeden mówił po niemiecku. Przyjęto rezolucję C. K. W. P. P. S. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztendaru”.

Odczyt tow. posła Czapińskiego

W poniedziałek, dn. 14 maja o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t. „Kryzys Socjalizmu”.

Treść: Krytyka filozoficzna i religijna: Bierdiajow, Iljin, Nowgorodcew. Krytycy chadeccy i bolszewicy. Angielski socjalizm „gildyjny”. Nowoczesni socjologowie-pesymiści: Sprengler, Wipper, London. Odpowiedzi socjalistów: Bauer, Kautsky, Ströbel, Dalin. Socjalizm na nowych drogach.

Bilety od 2 do 5 tysięcy marek do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9), w administracji „Robotnika” (Warecka 7), w Teatralnej Kasie Zamawian (Nowy Świat 65), w O. K. R. P. P. S. (Aleje Jerolimskie 6) oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę od godz. 6 wieczorem.

Zbliżka i zdaleka.

WIDOKI FASZYZMU.

Depesze ostatniego tygodnia wypełnione były wiadomościami o postępach i występach faszystów. To już nie tylko jest zjawisko włoskie. Z Berlina, z Wiednia, z Rygi — napływają wiadomości, że faszysty są czynni. Czynności faszystów polegają wszędzie na jednym i tem samym: na zatrucaniu życia społeczeństwu. Nie tylko robotnikom. Wszystkim. Socjaliści, liberałowie, młodzież, nie nosząca czarnych koszul — olbrzymia większość społeczeństwa cierpi od faszystów. W Rydze — jak głosi list otrzymany przez jednego z kolegów naszych — grupy burżuazyjnych studentów nie dawały zabierać głosu na zgromadzeniach robotniczych 1 maja przedstawicielom robotników: „rzucali w nich kamieniami, zgniłemi jajami, butelkami wypełnionemi asafetą czy trującym gazem”. Autorka listu opowiada, że ta sama młodzież akademicka dawniej stała przy robotnikach, dzisiaj odeszła od nich, poddała się komendzie „czarnych żywołów” — i atakuje organizacje robotnicze. „Policja z prefektem na czele, była zmobilizowana. Przyglądała się obojętnie wszystkiemu, co się działo na placu”. Chciałoby się powiedzieć: jak gdzieindziej o innej porze roku.

Zjawiska te nie są już lokalne. Idzie po całej Europie poszum złowrog. Rozjuszony kapitał umiał zdobyć posłuch w różnych ugrupowaniach społecznych. We Włoszech faszysty znajdują się w bliskich sto-

sunkach z jezuitami, którzy nie zawahali się poświęcić dla nich wpływów, jakie mieli dotychczas w partii katolicko-ludowej (P. P.) księdza sycylijskiego don Sturzo. Kapitał pozyskał i oddany masonów włoskich i zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów. Mammon obchodzi tam dziś swój Trjumf. Pędzi przed nim młodzież, synowie fabrykantów z Medjolanu, Turynu, Alessandrii, synowie obszarników z Lombardji, Umbrii i Toskany, synowie adwokatów, żyjących z obrony wielkiego kapitału, synowie lekarzy, leczących żony i kochanki wielkich kapitalistów, wyciągają dionie rozwarte, jak ongi pachotki liktorskie wyciągały dionie, poprzedzając trybuna rzymskiego i wyją swoje dzikie: „ejja, ejja!”

Mussolini zakazał świętowania pierwszego maja. Tyle razy sam tę piękną wielbił rocznicę, tyle razy siadywał w kozie z tytułu mów, wygłaszanych pierwszego maja, że nie mógł lepiej wyjawiać nienawiści, jaką czuć musi do socjalizmu, jak tylko grożąc więzieniem tym, co święcą przepiękną rocznicę wiosny robotniczej, wiosnę zmartwychwstania Natury, święcą harmonijnie, jak na belgijskim majowym afiszu, zmartwychwstanie Natury z radosnem Odrodzeniem Ludzkości, śluby radosne Piękna i Pracy! Liczne wielkie fabryki włoskie pracowały pierwszego maja pod obuchem represji. Robotnicy — ten szczegół przemilczeli przedstawiciele naszej prasy reakcyjnej, którzy lubowali się pracą w wielkich fabrykach Medjolanu pierwszego maja, — robotnicy zarobek tego dnia uzyskany oddawali do kas partyniej, a gdzie mogli, wychodzili na ulicę. Faszysty spalili nieprzeliczone mnóstwo odezw majowych, podpalili redakcje dzienników socjalistycznych w Turynie, Medjolanie, Genui. Tu i owdzie zginęło kilkunastu robotników, zginęli i faszysty, nie tylko z ręki robotników socjalistycznych, ale ponoć z ręki własnych współwyznawców.

Ile że psuć się ponoć zaczyna w państwie obcieranem Mussoliniego. Z jego ministerjum usunęci zostali nie tylko katolicy-popolari, ale i faszysty: jak de Vecchi, ten, który organizował pochód na Rzym, jesienią roku zeszłego; teraz ponoć kolej przychodzi na Michelina Bianchi, „prawą rękę” — dyktatora. Mussolini pisze jeszcze w swojej „Hierarchji” że „obalił statwę Wolności i że ją deptać należy”, ale ten zimny Włoch ma tyle cynicznego rozumu, aby wiedzieć, że ekstremiści (krafcowi) nie nadają się do rządów. Kładą kropki nad i, wyciągają ostatnie wnioski z przesłanek demagogicznie przejawionych. De Vecchi zapowiadał, że do rewolwerów, które faszysty już posiadają, dodane będą amaty, aby móżdż hasło, każdy nakaz faszystów w dziedzinie wszelkiej polityki wprowadzić natychmiast w czyn: „dwie minuty do namysłu, nie słuchacie — amaty Mussoliniego w ciągu kilku sekund zmioła miasteczko z powierzchni ziemi”. Inwalidom, którymi początkowo miał się, jako minister, opiekować, groził, że jeżeli będą żądali emerytur od państwa, skieruje na nich paszche armatnie, które nie tylko ich skargi pochłona, ale i ich samych! Trzeba go było unieszkośliwić i znalazł się w min. skarbu. Teraz już zupełna otrzymał dymisję a za nim pójdzie ma Bianchi. De Vecchi był dawniej rewolucyjnym syndykaliście, anarchiście, pod wpływem rosyjskiej Sireny zrobił się bolszewikiem. Z bolszewika 1920 roku stał się faszystą w 1922-im roku. Z czerwonego faszysty czarnym bolszewikiem! Przeobrażenie wcale nie dziwie i nie tak bardzo dziwaczne, jak się to niektórym wydawać może. Pusty, jak puchawka i krwiożerczy dureń, którego wojna i powojenna psychologia Europy do reszty wytrąciły z równowagi i pchnęły na drogę komunistycznych ekscesów 1920 r. i bolszewickiego „obalenia Wolności” 1922 r.

Obalić monument Wolności! Zali może być bluźnierstwo bardziej karygodne! Tysiąc lat pracy myślicieli i męczenników dźwigało ten monument z nicości. Lepiło ją z gliny urobionej ze krwi i z marzenia, z syzyfowego trudu dziesiątków pokoleń, ze snów, z jasnowidzeń Genjusza. Obraz tego monumentu oświetlał ciemne noce niewoli: kładł się na obłoku, co nad chłopem stawał pańszczyźnianym, na fellachem egipskim, nad kuli induskim czy chińskim, nad chłopem Jana Kazimierza czy „Jacques Bonhomme”, nad Bandosem. W imię tej Bogini, której umiłowanie życie dało Marsyljance, wolnościom obywatelskim, konstytucji, samorządom, zniósł przywilej, zrównało prawa i obowiązki i Ojczyźnie wolnego człowieka życie dało, — proklamowano dostojęstwa jednostki, niepodległość Narodów, zbratanie Ludzkości. I dziś na ziemi Dantego i Petrarki, Michała Anioła, Vittoria Alfieriego, Foscolo i Carducciego — powiedzcie: „rzuciłem w błoto statwę Wolności” — niemala to rzecz! Herostrates lepiej potrafił: spalił świątynię w Efezie.

Tylko że tego dzieła — co najwyżej zapisał kronikarz a we Włoszech jest lud pracujący, który osłabł w nierównej walce i znikł na chwilę z pierwszego planu obrazu. Lecz wróci na ten plan pierwszy — bo żadna dyktatura nie pokona na czas dłuższy Ludu i Wolności.

Henryk Bezmaki

Kronika parlamentarna.

KOMISJA SKARBOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji skarbowej debatowano nad poprawkami Senatu do ustawy o podatku przemysłowym.

Z kilkudziesięciu (około 50-ciu) poprawek Senatu przyjęto zaledwie 8, w tem 3 dotyczą stylizacji względnie... błędów drukarskich, pozostałe zaś o charakterze merytorycznym, lecz drugorzędne znaczenia.

Bez tych poprawek senackich ustawa byłaby najzupełniej wykonalna, a gdyby nie radzono nad nią tak długo w Senacie, lub gdyby np. Senatu w Polsce nie było, Skarb Państwa już od wielu tygodni byłby zasilany dochodami z tego podatku — i wydrukowaliśmy nowych banknotów na sumę o kilkadziesiąt milionów mniejszą!

Wśród poprawek odrzuconych są tak naturalne, drobnozbożne i niepotrzebne, że nie było nikogo w Komisji, kto zechciałby się podjąć ich obrony! Jedna natomiast — na szczęście także odrzucona — poprawka p. Bruna i większości Senatu jest tak skandaliczna, że należy jej poświęcić kilka słów.

Do art. 6 Senat wniósł poprawkę treści następującej: „Podatek za czas od 1 stycznia 1923 r. do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy będzie pobierany w wysokości 50% wyżej oznaczonych stawek”.

Dn. 5 lutego 1923 r. Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o podatku przemysłowym i wtedy już ogół najbogatszych płatników dowiedział się niewątpliwie o tym podatku. Przed końcem pierwszej połowy marca Komisja skarbowa Sejmu ukończyła całkowicie prace nad tą ustawą, a 24 marca ustawa była całkowicie przez Sejm złatwiona.

Ponieważ, dzięki Senatowi, wykonanie tej ustawy może nastąpić dopiero w końcu czerwca, o ogłoszenie jej w „Dzienn. Ustaw” nie wcześniej, jak w końcu maja, więc „poprawka” w razie jej przyjęcia, osiągnęłaby dwa cele: zmniejszyłaby dochód skarbu z tego podatku o 20 — 25% oraz pozostawiłaby ściągnięty już w marcu, kwietniu i maju z konsumentów ten podatek w kieszeniach sprytnych kupców i przemysłowców! Poprawka ta jest tak potworna, że nawet część prawnicy głosowała za odrzuceniem jej, a w obronie wystąpili nieimiola tylko dwaj posłowie: p. Wierzbicki (Związek Ludowo Narodowy) i p. Frostig (koło żydowskie).

Odrzucenie poprawki powyższej oraz kilkudziesięciu innych jest dotkliwą nauką dla Senatu, który przy tej ustawie dostatecznie się, dzięki p. Brunowi, zdyskwalifikował.

We czwartek d. 17 b. m. o godz. 7-jej wiecz., w sali Związku Handlowców (Sienka 16) odbędzie się odczyt tow. Zygmunta Kisielewskiego p. t. „Sztuka a polityka”. Bilety w cenie 2000 — 5000 mk. do nabycia w księgarni Robotn., ul. Wspólna 17, księgarni Wendego, Krak.-Przedm. 9, Administracji „Robotnika”, Warecka nr. 7, O. K. R. P. P. S., Al. Jerolimskie 6.

Kronika polityczna.

MARSZAŁEK FOCH W KRAKOWIE.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste powitanie marszałka Focha przez Uniwersytet Jagielloński. Przed gmachem Uniwersytetu zebrały się tłumy publiczności. W gmachu, westibulu i na schodach utworzyła młodzież akademicka szpaler. W auli zebrał się profesorowie na czele z senatem. Przed marszałkiem przybył poseł francuski Panafieu. O g. 12 m. 30 przybył do gmachu marszałek Foch w towarzystwie ministra Sosnkowskiego, szefa sztabu generalnego marszałka Piłsudskiego, gen. Szeptyckiego, wojewody krakowskiego Gafeckiego i swych adjutantów. U wejścia do gmachu oczekiwali marszałka Focha rektor Uniwersytetu dr. Natanson w otoczeniu dziekanów, poczem wprowadził marszałka do auli. Tu rektor wygłosił przemówienie powitalne w języku francuskim. Marszałek odpowiedział w zwięzłym przemówieniu, następnie przeszedł do salonu, gdzie wpiął się do pamiętkowej księgi uniwersyteckiej, zawierającej autografy dawnych królów polskich. Po rozmowie z rektorem i profesorami marszałek opuścił gmach uniwersytecki wśród długotrwałych okrzyków, wznoszonych na jego cześć.

O godz. 15 marszałek Foch wyjechał do Wieliczki, gdzie z wielkim zainteresowaniem zwiadał saliny. O godz. 19 marszałek powrócił do Krakowa. Wieczorem marsz. Foch był obecny na przedstawieniu Horsztyńskiego w teatrze im. Słowackiego. Po pierwszym akcie marszałek opuścił teatr, by wziąć udział w raucie, urządzonej na jego cześć w gmachu starego teatru.

KOMITET UCZCZENIA s. p. GABRIELA NARUTOWICZA.

W porozumieniu z przedstawicielami licznych grup i organizacji społecznych na zgromadzeniu w dn. 18 marca, wybrana została komisja organizacyjna, która podjęła prace wstępne, zmierzające do utworzenia szerokiego komitetu uczczenia s. p. Gabriela Narutowicza.

Protectorat nad Komitetem objął Prezy-

dent Rzpłitej St. Wojciechowski. W honorowym prezydium Komitetu zasiadają pp. marszałek Sejmu M. Rataj, Prezydent Rady Ministrów Wł. Sikorski, ks. kardynał Al. Kakowski, marszałek J. Piłsudski i prezes Akademii Umiejętności K. Morawski.

Dn. 10 czerwca r. b. o godz. 12, w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), odbędzie się zjazd delegatów komitetów miejscowych, które tworzone są przez różną organizację społeczne na prowincji.

Sumy zbierane na cele Komitetu uczczenia należy wpłacać w P. K. O. na konto Nr. 6138, względnie w P. K. K. P. z poleceniem przekazania P. K. O. na konto powyższe.

Zgłoszenia o powstających Komitetach

miejscowych i o przybyciu delegatów kierować należy do Sekretariatu Komisji organizacyjnej w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 27, m. 6, tel. 10-67.

ODZNACZENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski udekorował gen. Żeligowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

Niektóre dzienniki podały, jako „prawdziwe nazwisko” Worowskiego, zamordowanego w Lozannie, było: Ostrowski. Tak nie jest. „Worowski” to nie pseudonim, lecz prawdziwe nazwisko.

TELEGRAMY.

Po zamordowaniu Worowskiego

Lozanna, 12 maja. (P. A. T.). — Ciało Worowskiego złożono do trumny. Po odbyciu ceremonii żałobnych ciało zostanie przewiezione do Moskwy, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Lozanna, 12 maja. (P. A. T.). — Ciało Worowskiego przewieziono tymczasowo do kaplicy jednego z tutejszych cmentarzy. W pochodzie żałobnym brało udział kilku obecnych w Lozannie Rosjan, członkowie delegacji tureckiej, przedstawił prasy niemieckiej, tureckiej i greckiej, jako też delegaci i członkowie szwajcarskiej partii komunistycznej i komunistyczni członkowie szwajcarskiej Rady narodowej. Trumne przykryto czerwoną chorągwią sowiecką.

Lozanna, 12 maja. (P. A. T.). — Ismet Pasza ogłosił komunikat, w którym wyraża głębokie ubolewanie z powodu zamachu na Worowskiego.

Berlin, 12 maja. (P. A. T.). — Z Lozanny donoszą: Szwajcarska partja socjalistyczna postanowiła wnieść do Rady na-

rodowej interpelację z powodu zamordowania Worowskiego.

Wiedeń, 12 maja. (P. A. T.). Pisma donoszą z Berna: władze związkowe postanowiły wydać Ahrensa z powodu ustawicznych napaści i ataków jego na władze związkowe. Ahrens zarzuca oficjalnym komunikatom szwajcarskim kłamstwo, twierdząc wbrew oświadczeniu oficjalnemu, że władze szwajcarskie były o groźącym niebezpieczeństwie poinformowane, a mimo to nie wydały zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa delegacji sowieckiej.

Moskwa, 12 maja. (A. W.). — Wszystkie pisma wzywają proletarijat Moskwy do ulicznych manifestacji na znak protestu z powodu zabójstwa Worowskiego.

Berlin, 12 maja. (A. W.). — Z Moskwy donoszą, jakoby rząd sowiecki miał zamiar zastosować szereg środków represyjnych wobec zamordowania Worowskiego. Między innymi mają być unieważnione wszystkie koncesje, udzielone przez sowieckim obywatelom szwajcarskim.

Zatarg angielsko-rosyjski

NOTA SOWIECKA.

Moskwa, 12 maja. (P. A. T.). — Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że w odpowiedzi na notę angielską, ujętą w formie ultimatum, Litwinów wręczył przedstawieliowi Anglii notę, w której rząd rosyjski kwestjonuje zapatrywania Anglii co do strefy tryumfalowej na wodach terytorjalnych i twierdzi, iż wobec dalekonośności działań nadbrzeżnych oddawna już badana jest sprawa uznania dwunastomilowej strefy nadbrzeżnej. W dalszym ciągu nota Litwinowa podsuwa myśl omówienia sprawy tej na konferencji mocarstw zainteresowanych i wyraża nadzieję, iż rząd angielski narówni z rządem rosyjskim przyczyni się do pokojowego załatwienia tej sprawy.

DEMONSTRACJA NIEZALEŻNEJ PARTJI PRACY.

Berlin, 12 maja. (P. A. T.). — Z Londynu donoszą, iż niezależna partja robot-

nicza urządza jutro demonstrację, protestującą przeciwko formie noty Balfoura do rządu sowieckiego. Związek socjalistyczny podobno odmówił udziału w tej demonstracji.

PRZED DYSKUSJĄ W IZBIE GMIN.

Londyn, 12 maja. (P. A. T.). Jak donosi „Times” postawie do Izby gmin, należącej do partji rządowych zostały powiadomieni, iż w czasie rozpoczynającej się we wtorek dyskusji nad sprawą rosyjską odbędzie się bardzo ważne głosowanie i obecność członków partji jest niezbędna. Wnioskuje z tego iż rząd liczy się z jednolitym frontem opozycji.

PODRÓŻ KRASINA DO LONDYNU.

Londyn, 12 maja. (P. A. T.). Reuter dowiaduje się, że Krasin ma przybyć w najbliższym czasie do Londynu. Wizyta jego ma na celu zapobieżenie zerwaniu stosunków między Anglią i Rosją.

czaniem jej Niemcom musi upłynąć co najmniej 24 godziny.

Londyn, 12 maja. (P. A. T.). Odpowiedź rządu angielskiego na notę niemiecką będzie wręczona w niedzielę ambasadorowi niemieckiemu w Londynie Stahmerowi.

Paryż 12 maja. (P. A. T.). Dziś wieczorem rząd francuski otrzymał teksty odpowiedzi angielskiej i włoskiej na notę niemiecką.

Jak się dowiaduje „Temps” odpowiedź

odpowiadają pewnym warstwom w twórczości dramatycznej Stanisława Wyspiańskiego.

Naturalizmowi literackiemu „Sędziów” i niektórych scen „Wesela” odpowiada naturalizm rzeźbiarski portretów. W gipsowym, sięgającym poniżej kolan portrecie mężczyzny o drobnej wyrazistej energicznej głowie, w gipsowym portrecie kobiety, opierającej ręce na biodrach (jadowita zieleń twarzy, szyi, pleców i rąk, imitująca pokryty patyną brąz, w połączeniu z biskupim fioletem włosów, warg, szalu i sukni, daje w tym dziele bogaty upojny efekt kolorystyczny, zaś przylegająca ściśle do ciała szata ujawnia wspaniałe masywne kształty bioder i piersi). Dunikowski wyrwa żywocem pewne przedmioty z rzeczywistości i przenosi je, niemal bez stylizacji, w sferę sztuki. Piękno polega tutaj na intensywności, z jaką artysta oddaje wrażenia, których sam doznał od rzeczywistego świata.

Od naturalizmu droga prowadzi do stylizowania na modłę antyku, nie dojrzałego utoczonego chłodnego antyku Sofoklesa i Fidjasa, lecz archaicznego, bardziej surowego, ciepłego, gorącego i namietnego antyku (nieupiększonego) Homera i posągów z Ajginy: u Wyspiańskiego w tragediach greckich, u Dunikowskiego w kamiennych nadnaturalnej wielkości głowach i w warszawskim „Pomniku Wdzięczności” (jako niedocenianym w swej zgola nieszablonej kompozycji, łączącej w zwarta spoiwta grupę dwie postacie kobiece i cztery dziecięce: tylko ten, kto wie, jak niesłychanie rzadkie są nowe pomysły

angielska odrzuca propozycje niemieckie, jako niewystarczające, doradzając opracowanie nowych propozycji.

ODPOWIEDZ WŁOSKA.

Londyn, 12 maja. (P. A. T.). Wczoraj wieczorem nadszedł tu tekst odpowiedzi włoskiej dla Niemiec.

NARADY W BERLINIE.

Berlin, 12 maja. (P. A. T.). Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt”, kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj po południu przywódców partyjnych i omiawiał z nimi przez czas dłuższy położenie polityczne, jakie się wytworzyło na skutek odpowiedzi francusko-belgijskiej na notę niemiecką.

W Zagł. Rubry.

WYROKI WŁADZ OKUPACYJNYCH.

Diüsseldorf, 12 maja. (P. A. T.). — Dyrektor telegraficznego urzędu w Essen został aresztowany i odstawiony do Verdenu.

Rada wojenna skazała na kary od 2—9 miesięcy więzienia oraz grzywny od 30.000 — 200.000 mk. wielu burmistrzów i funkcyjnarjuszów niemieckich, którzy zachowywali się opornie wobec władz okupacyjnych.

RZĄDOWE PIENIADZE DLA STRAJKUJĄCYCH.

Diüsseldorf, 12 maja. (P. A. T.). — Zajęto tu wozy, wiozące miliard 500 milionów marek, przeznaczonych na wypłatę dla personelu kopalni Mathiasa, Stinnesa, oraz dla personelu związku celnego.

STRAJK PROTESTACYJNY.

Essen, 12 maja. (P. A. T.). — Strajk protestacyjny z powodu wyroku, wydanego na Kruppa i towarzyszy, miał przebieg spokojny. Bezrobocie było tylko częściowe.

Wykrycie spisku monarchistycznego w Niemczech.

Berlin, 12 maja. (A. W.). — Wobec ostatnich informacji wykryto rozgałęziony spisek antyrepublikański. Śledztwo wdrożone przez policję kryminalną i polityczną dało wyniki poważne. Obłożono sekwestrem cały szereg składów broni, dokonano szeregu aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku generałów i wyższych oficerów.

Przesilenie na Łotwie

Ryga, 12 maja. (P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu łotewskiego zakomunikowano urzędowo o podaniu się do dymisji całego gabinetu. Uformowanie nowego rządu natrafia na te same trudności, jakie wyłoniły się na jesieni, to jest na niemożność obejścia się bez porozumienia ze skrajną lewicą.

Wydalenie bułgarów z Tracji

AKCJA RZĄDU BUŁGARSKIEGO.

Wiedeń, 11 maja. (P. A. T.). — Z oficjalnej strony bułgarskiej komunikują: Ze względu na systematyczne wydalenie Bułgarów z Tracji zachodniej, bułgarski minister wojny Morawjew, kierujący pod nieobecność Stambolińskiego agendami ministerjum spraw zagranicznych, zaprosił pełnomocnika greckiego w Sofji i oświadczył mu, że jeżeli akcji tej nie położą się kresu, to rząd bułgarski będzie zmuszony uciec się do najsurowszych kroków. Morawjew zaznaczył, że jednocześnie rząd bułgarski zwrócił się do wielkich mocarstw i do Ligi Narodów o interwencję w tej sprawie.

kompozycyjne w dziedzinie rzeźby, potrafi ocenić oryginalność tego połączenia).

Wreszcie, po fazie najdokładniejszej stylizacji i najsurowszej prawidłowości, następuje faza ostatnia — absolutyzm artystyczny, wola i swawola twórcy jako prawo jedyne: u Wyspiańskiego w „Wyzwoleniu”, u Dunikowskiego w olbrzymim modelu gipsowym „Bolesława Śmiałego”. Jak Wyspiański w przystępie twórczego szału gwałci tutaj raz po raz język, tak Dunikowski — anatomję; jak Wyspiański łamie zebra logice dramatycznej, tak Dunikowski — logice architektonicznej; jak Wyspiański bez ładu i składu piętzy na siebie zdania, tak Dunikowski — bryły. W pojedynczych zdaniach „Wyzwolenia” można doszukać się sensu, w poszczególnych bryłach „Bolesława Śmiałego”, można rozpoznać kształty czaszki, miecza, goleni; ale całość tu i tam jest chaotyczna, urągająca wszelkim próbom konsekwentnej interpretacji.

Jednak, jak nie potępiamy całej twórczości Wyspiańskiego, ponieważ „Wyzwolenie” jest niezrozumiałe; podobnie nie mamy powodu przekreślać całego dorobku Dunikowskiego, ponieważ „Bolesław Śmiały” jest bezładną kupą zwalonych jedne na drugie kamieni. Atoli, z drugiej strony, czcząc nawet w tym „fragmencie pomnika” wielkość talentu, co chciałby rzeźbić góry, wyznajemy otwarcie, że w te miejsce przestajemy się solidaryzować z jego dążeniami, które, naszym zdaniem, prowadzą do absurdu.

Mieczysław Wallis.

Rokowania grecko-jugosłowiańskie

SPRAWA SALONIK.

Białogród, 12 maja. (P. A. T.). — Wczoraj wieczór przybył tu grecki minister spraw zagranicznych Aleksandris w towarzystwie ministra pełnomocnego Serbji, Chorwacji i Słowenji w Atenach Baludzicza. Natychmiast odbyła się konferencja w ministerjum spraw zagranicznych z ministrem Nincziczem, w czasie której po uregulowaniu ostatnich niezłatwionych spraw podpisano konwencję w sprawie wolnej strefy Salonik. Konwencja ta, która obowiązuje na lat 50, zastrzega pełne prawa suwerenności greckiej w sprawach polityki i sądownictwa, przyznaje jednakże władzom S. CH. S. środki w sprawie wyłącznego stosowania ustroju celnego.

Konwencja wchodzi natychmiast w życie.

Przed kongresem hamburskim

VANDERVELDE DELEGATEM BEL-GJI.

Bruksela, 12 maja. (A. W.). — Belgijka partja socjalistyczna mianowała Vandervelde delegatem na międzynarodowy kongres socjalistyczny w Hamburgu.

Wiadomości telegraficzne.

— W Madrycie socjaliści odnieśli duże zwycięstwo w wyborach do parlamentu. Uzyskali mianowicie 6 mandatów, podczas gdy partja rządowa tylko 2. Jest to pierwsze większe zwycięstwo wyborcze socjalistów hiszpańskich.

— Według wiadomości z New Yorku b. prezydent Wilson domaga się aby demokracja wysunęła kandydaturę b. sekretarza spraw rolniczych Honstona na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas wyborów w roku 1924.

— Według doniesienia „New York Herald” z Nowego Jorku, amerykańskie związki i stowarzyszenia zawodowe poleciły swym członkom bojkotowanie sowieków. Wszelkie pertraktacje z sowiekami albo nawet przyzwolenie na pertraktacje będą miały ten skutek, że statut odnośnego stowarzyszenia zostanie unieważniony.

— „Chicago Tribune” donosi z Nowego Jorku, że Izba handlowa Stanów Zjednoczonych przyjęła rezolucję oświadczającą się za udziałem St. Zjedn. w międzynarodowym trybunale w Hadze oraz za zwołaniem międzynarodowej konferencji gospodarczej.

— Calonder zgodził się na przedłużenie mandatu prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, ul. Wspólna 17, tel. 229-70.

Polecamy ostatnie nowości:

Ajdukiewicz K. dr., Główne kierunki filozofii w wyjątkach z dzieł ich klasycznych przedstawicieli, str. 283. 8° C. z. 7.15.

Grodecka K., Do słońca, czytania dla dorosłych i młodzieży na kursach dokształcających, książka III, str. 408. 8° C. z. 5.

Janet P., Historia doktryn politycznych wraz z historją filozofii prawa, przełożyła E. Rutkowska, przejrzał i uzupełnił doktrynami politycznymi XIX i XX w. prof. dr. A. Perciatiakowicz, t. I, str. 192. 8° C. z. 5.

Krygier M., Święto majowe, dwa dramaty, str. 32. 8° Mkp. 3.000.

Łuniński E., O pomniku księcia Józefa i Thorvaldsenie, z 16 ilustracjami, str. 111. 8° C. z. 6.

Olszewski W., Studja psychologiczne, str. 55. 8° Mkp. 1.800.

Sikorski W. i Żerkowski J., Historia Warszawskiego Spółdzielczego Stow. Spożywców w Warszawie, str. 38. 8° C. z. 1.

Toeplitz T., Robotnicze spółki budowlane (Tow. Uniwersytetu Robotniczego), str. 34. 8° C. z. 75.

Wachholz L. dr. prof., Psychopatologia sądowa, na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej, str. 325. 8° C. z. 7.50.

Weychert-Szymanowska Wł., Język polski, metodyczne wskazówki dla samouków, str. 75. 8° C. z. 75.

Witkowska H. i Sawicki L., Nauka o Polsce współczesnej, cz. II. Państwo i kultura duchowa, wyd. II, str. 196. 8° C. z. 3.75.

Głosy Czytelników.

Ani rusz bez wymysłów!

Byłem świadkiem, jak podczas uroczystości 3-ciomajowych na Krak. Przedm. wprost ul. Traugutta jakiś dygnitarz policyjny, zdaje się, przodownik, zwrócił się do kogoś ze słowem: „bydło”. Mówił to tonem dość spokojnym, co świadczy, że oswoił się dostatecznie z brzmieniem tego słowa.

Byłoby pożądanym, aby obywatele nasi wogóle, a szczególnie urzędnicy, pozostający na służbie publicznej, zrozumieli, że używanie tego rodzaju wymysłów nie jest najlepszą drogą do uzyskania posłuchu i że powinni na serjo o tem pomyśleć, aby wszelkie zwroty tego rodzaju wyeliminować ze swego słownictwa.

Obywatel

Sztuki plastyczne.

Rzeźby Ksawerego Dunikowskiego

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, maj 1923 r.).

Wsparciały bujny żywiołowy talent. We współczesnej rzeźbie polskiej twórca niemal odosobniony; daleki zarówno od powabnej, nieco mdłej elegancji Edwarda Wittiga, jak od formalnego wirtuozostwa Henryka Glićensteina; mało pokrewny dającym się jedynie postaciom obok niego liryczno-nastrojowemu Wacławowi Szymanowskiemu; jeszcze może najbliższy Henrykowi Kunie, zwłaszcza w głowach stylizowanych na modłę starogrecką. Najbliższy, choć jeszcze bardzo od niego różny: bez owego łagodnego rytmu, jaki ożywia postacie Kuny, bardziej surowy, szorstki, chropawy, zgrzytliwy, ale zato mający w sobie to, czego Kunie brak: hartowność i moc. Talent wielki, ale niesforny. Indywidualność zgola nieobliczalna w swych przejawach. Od niedawna — o ironjo losu — profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: on, którego twórczość jest zaprzeczeniem wszelkiego akademizmu.

W dotychczasowym dorobku rzeźbiarstwa Ksawerego Dunikowskiego rozróżniam trzy warstwy. Warstwy te — rzecz dziwna —

NA RATY!!

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ

wielki wybór krajowej i zagranicznej
MANUFAKTURY

MATERJALY DAMSKIE:

Boston, Sukno, Szewiot, Covercoat, Markizeta, Gabardina, Wełna na suknie, Eponge i Trikotina (w różnych odcieniach)

MATERJALY MĘSKIE:

Kamgarn, Krepa, Boston, Covercoat, Cze-sun-cza, Alpaga, Szewiot, Angielskie, Sztuczkowe, na spodnie, Tenis w różnych odcieniach.

Wielki wybór płótna na bieliznę.

JEDWABIE na PŁASZCZE, SUKNIE i materiały na
JESIONKI

oraz chustki wełniane i futra.

Z tychże materiałów wykonywam na zamówienia wszelkiego rodzaju okrycia
damskie i męskie.

Robota wykwiłtna

Najnowsze modele

Duży wybór gotowych ubiorów męskich i damskich.

Na dogodnych warunkach poleca firma:

Centrala
DŁUGA Nr. 53.
Tel. 134-78

J. MIŃSKI

Warszawa

Filja:
DŁUGA 25.

sklep narożny w Gmachu Teatru Im.
Bogusławskiego.

NA RATY

25% taniej wykwiłtne Okrycia damskie, ko-
stjumy, ubiory męskie oraz manufakturę
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

POCENIE usuwa radykalnie
NÓG ŁAZIK „EGE”

Zęby

sztuczne, złote korony i mosty, wykonanie pod-
ług najnowszej techniki

Epstein, Dzika 26

Dla niezamożnych ceny ulgowe!

We wszystkich wypadkach ZAPAR-
CIA wywołują łagodne działanie czyszczą-
ce bez bólu i objawów ubocznych

CZEKOLADKI

DRASTIN LUBELSKI

najchętniej przyjmowane przez doro-
słych i dzieci.

!! PRECZ Z ODCISKAMI !!

Jedynie japoński płyn „KUROKI” wyniszcza bez-
powrotnie odciski. Tylko „KUROKI” żądać we
wszystkich aptekach i składach aptecznych. Hurt:
Apteczny Dom Handlowy L. Balkowski i R. He-
rynowski, Al. Jerozolimskie 23, Tel. 210-10.

O pensje dozorców domowych.

Sabotaż uchwał Nadzw. Kom. Rozjemczej
przez właścicieli i administratorów domów.

Wobec sabotażu, jaki administracje do-
mów w Warszawie uprawiają w stosunku do
uchwał Nadzw. Komisji Rozjemczej odnośnie
płac dozorców domowych, zmuszeni jesteśmy
przypomnieć orzeczenia N. K. R. w tej spra-
wie:

Na zasadzie ustawy z dn. 16 maja 1922 r.
Nadzwyczajna Kom. Rozjemcza, na posiedze-
niu w dn. 19/V 1922 r., uchwaliła podnieść pla-
ce dozorców domowych o 500%; na posie-
dzeniu w dn. 8/I 1923 r. — podniosła je o
250% w stosunku do podwyższonych plac
mających; wreszcie — na posiedzeniu w dn. 4
kwietnia 1923 r. podniosła je o 270% w sto-
sunku do podwyższonej pensji styczniowej.

Poniżej podajemy również dosłownie orze-
czenie Nadzwyczajnej Kom. Rozjemczej („Mo-
nitor” z dn. 24/IV 1923 r.):

§ 1. Place dozorców domowych zosta-
ją w dniu 5 kwietnia 1923 r., t. j. od dnia
następującego po orzeczeniu Nadzwyczaj-
nej Komisji Rozjemczej, podwyższone o
220% w stosunku do plac bądź ustalonych
przez Komisję Rozjemczą w okresie od
dnia 9 stycznia 1923 r. do 1 kwietnia 1923
r., bądź też od plac ustalonych na mocy
indywidualnej umowy, z uwzględnieniem
skali wynagrodzenia, ustalonego przez or-
zeczenie Nadzwyczajnej Komisji Roz-
jemczej z dnia 19 maja 1922 r. oraz z dnia
9 stycznia 1923 r.

§ 2. W wypadkach gdyby plac pod-
wyższony na podstawie § 1 okazał się
niższą od 33.500 mk. miesięcznie, będzie
ona podwyższona do wysokości 33.500
mk.

§ 3. Dozorca otrzymuje oprócz miesz-
kania w stanie używalności światło (elek-
tryczne albo gazowe, albo naftowe w ilo-
ści kwiecień i maj 3½ klg. i czerwiec 3
klg.) oraz niezbędne narzędzia do pracy
na koszt właściciela domu.

§ 4. Obowiązki dozorców domu norma-
wane dotychczasowymi przepisami pozos-
tają bez zmiany.

Ponieważ administratorzy wypłacają do-
zorcom o wiele niższe pensje, niż przewidują
uchwały Nadzw. Kom. Rozj., dozorczy zmusze-
ni będą skierować sprawę na właściwą drogę,
gdyż trudno przepuścić milczeniem niesłycha-
ne nadużycia, jakich dopuszczają się właścici-
iele i administratorzy.

Uczciwych administratorów i właścicieli
jest mała ilość.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W poniedziałek dn. 14 b. m., o godz. 5
po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów
Socialistycznych odbędzie się posiedzenie
Centralnego Komitetu Wykonawczego P.
P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. i dele-
gatów na kongres międzynarodowy w
Hamburгу, prosimy o przybycie na powyż-
sze posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

W poniedziałek dn. 14 b. m.

Dzielnica Wola-Czysta. O godz. 6 w lokalu
dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie ko-
mitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czysta. O godz. 7 w lokalu
dzielnicy, Wolska 44 odbędzie się ogólne zebranie
członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dziel-
nicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie
komitetu dzielnicowego.

Komisja wycieczkowa. O godz. 7 w lokalu O.
K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie
Komisji wycieczkowej. Komitety dzielnicowe win-
ny wydelegować 2-ch przedstawicieli z każdej
dzielnicy w celu omówienia ściśle terminu i spraw
technicznych wycieczki.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu
dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posie-
dzenie komitetu.

We wtorek dn. 15 b. m.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O.
K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie
komitetu.

Koło włókniarzy P. P. S. O godz. 7 w lokalu
dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się
zebranie Koła włókniarzy, na które winni przybyć
wszyscy członkowie P. P. S.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Dnia 15 b. m.
o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7,
odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R. War-
szawa Podmiejska.

Ruch zawodowy

Związek Prac. Miejskich. Warecka 7 m. 4. Ni-
niejszym zawiadania się członków Związku, Wy-
działu IX-go, Szkolnictwa, iż zebranie, naznaczone
na d. 13 maja t. j. na dziś, nie odbędzie się. Nato-
miast zostaje odroczone na dzień 27 maja b. m. na
godz. 4 po poł.

W poniedziałek, o godz. 5 po poł. w lokalu
Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wy-
działu Wykonawczego, Towarzystwo Wysocki, Tren-
kler, Leng, Szadkowski, Białecki i Bogusławski
proszeni są o przybycie.

O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Za-
rządu, oddział Warszawa.

Zw. Robotn. przem. drzewn., Leszno 53. W po-
niedziałek, dn. 14 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się
posiedzenie Zarządu Związku w siedzibie Związku.
Sprawy ważne.

Bacność mężowie zantania i delegaci fabryk
i warsztatów w Warszawie i na Pradze, członko-
wie Zw. metalowców! Dn. 15 b. m. o godz. 7-jej
wiecz. punktualnie, w lokalu Zw. metalowców,
Leszno 53, odbędzie się zebranie w sprawie wzros-
tu drożyzny i plac zarobkowych. Obecność
wszystkich konieczna!

Zw. Zaw. Rob. Budowlanych w Polsce, Lesz-
no 53 wzywa swych członków na nadzwyczajne
zebranie, mające się odbyć w niedzielę 13 b. m.
o godz. 10-jej rano. Sprawy ważne.

Zjazd Związku Zawodowego Pracowników
Bankowych i Ubezpieczeniowych. Na dzień 20 i
21 maja r. b. zwołuje się do Warszawy zwyczajny
II-gi Wszepolski Zjazd delegatów. Na porządku
dziennym: sprawa uregulowania plac, godzin
pracy, stosunków służbowych w bankach, oraz
wybory Zarządu. Zjazd rozpocznie się dn. 20 b. m.
o godz. 11-jej rano. W myśl par. 16 i 17 statutu
Związku w Zjeździe biorą udział z głosem decy-
dującym delegaci oddziałów, wybrani przez Wal-
ne Zgromadzenie w stosunku 1 delegat na 100
członków.

Polski Związek Zaw. Drukarzy, Odlowaczy
czcionek i pokrewnych zawodów, Zarząd Związku
(Bednarska 24), wzywa wszystkich swoich człon-
ków do wzięcia udziału w głosowaniu do władz
związkowych. Głosowanie rozpoczyna się od dnia
13 b. m. do dnia 19 b. m. włącznie. Komisja Wy-
borecza urządza codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.
w niedzielę, dn. 13 b. m. od godz. 11 do 2-jej po poł.
i w sobotę, 19 b. m. od godz. 5 popoł. do godz. 9
wiecz. bez przerwy.

Bacność, dozorczy domowi! Dziś, w niedzielę,
o godz. 2-jej po poł. odbędzie się walne zebranie
wszystkich dozorców m. Warszawy w podwórzu
domu przy ul. Leszno 53.

Porządek dzienny:
1) Sprawa wynagrodzenia przez magistrat za
sprzątanie ulic. 2) Kwestja mieszkaniowa. 3) Spra-
wa orzeczenia Nadzw. Komisji Rozj. z dn. 4 kwiet-
nia. Ze względu na ważność rozpatrywanych spraw
obecność wszystkich konieczna.

Nakładem Zarządu Głównego Zw. Rob.
Roln. wyszła z druku książka „zawierająca u-
mowy w rolnictwie na rok 1923 — 24. Cena
książki 2000 mk.

Niektóre dzienniki podały, jakoby „prawdzi-
nego w Warszawie, ul. Świętokrzyska 13/15,
oraz na prowincji we wszystkich Oddziałach
Związku.

Ze względu na duże zapotrzebowanie książ-
kę, zamówienia na większe ilości będą przy-
jmowane tylko do 1-go czerwca, z wyjątkiem
Oddziałów Związku, które po wyczerpaniu
wysłanych im paczek, otrzymają na żądanie
nowe.

Zarząd Główny Zw. Rob. Roln.

Ruch spółdzielczy.

„Spółdzielca”.

Ukazał się Nr. 9 „Spółdzielcy”, organu
Z. R. S. S. Na bogatą treść składają się arty-
kuły, omawiające wskazania IV Zjazdu spół-
dzielni robotniczych, oraz głosy prasy o Zjeź-
dzie.

O stanie ruchu spółdzielczego w kraju in-
formują korespondencje z Warszawy, Lublina
i Radomia. Kronika zagraniczna zawiera wiadomości
o ostatnim posiedzeniu Kom. Wyk. Międzynarodówki
Spółdzielczej, odbytem w dn. 21 i 22 kwietnia r. b. w Hadze.

Adres redakcji i administracji: Warsza-
wa, ul. Wolska 44.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Sekretariat T. U. R. zaprowadził z dn. 2 b. m.
stałe dyżury codzienne w lokalu „Robotnika” od
godz. 5 — 7 pp. Zgłaszać się należy do tow. St.
Gardlickiego.

Wycieczka do Helenowa. Kluby kobiece urzą-
dzą w niedzielę, dn. 13 b. m. wycieczkę do He-
lenowa dla członkiń klubów i przyprowadzonych
gości. Zbiórka na stacji Most, kol. Wawer..Wawer,
o godz. 8 m. 15 rano.

Rozmaitości.

Co się stało z „grubymi Bertami”.

Podczas wojny nabrała wielkiej sławy tajem-
nicza „gruba Berta”, z której Niemcy ostrzelali
Paryż z odległości 130 kilometrów. Co się stało z
tą armatą?

Wyjaśnienie daje francuski gen. Herr, który
podczas wojny był naczelnym dowódcą artylerji
francuskiej. „Grube Berty” — mówi gen. Herr —
fabrykowano u Kruppa, nie zaś u Skody, jak nie-
którzy przypuszczali. Było ich 7, może 8. Niemcy
fabrykowali je w zamiarze bombardowania Anglii.
Nie mogąc jednak opanować wybrzeża Boulogne-
Calais, Niemcy postanowili steroryzować niemi
mieszkańców Paryża. Jedną z „grubych Bert”
zniszczyli pociski francuskie; inne zginęły zape-
wne „naturalną” śmiercią, bo już po 60-ciu wy-
strzałach były nie do użycia.

Gen. Herr oświadczył, że Francja obecnie, w
razie potrzeby, może fabrykować armaty, niosące
na 150, a może i 200 kilometrów, przytem trwa-
sze od „grubych Bert”.

Niech żyje postęp!

Życie gospodarcze.

Ustawa o złotych.

W związku z planowaniem wystąpieniem do
wybijania polskiej monety złotej, ministerjum skar-
bu przygotowało projekt ustawy, w której będzie
ściśle określona zawartość kruszcowa przyszłego
złotego, ustawa wrzesniowa bowiem o złotych za-
wartości tej nie określiła.

Ustawa wspomniana w najbliższym czasie zło-
żona zostanie Sejmowi.

Złoty w zobowiązaniach prywatno - prawnych.

W poniedziałek o godz. 11 r. w Ministerjum
Skarbu odbędzie się z udziałem przedstawicieli
sier gospodarczych konferencja w sprawie złotego
polskiego w zobowiązaniach prywatno-prawnych.

Podwyższenie wysokości wpłat czekowych P. K. O.

Przekazy czekowe P. K. O. płatne w urzędach
państwowych w miejscowościach posiadających od-
działy P. K. K. P. mogą obecnie opiewać na sumę
do wysokości 5 milionów mk. Dotychczas w urzę-
dach tych przyjmowano kwoty do wysokości 1 mil-
jona mk.

Spekulacja na szkodę marki polskiej w Gdańsku
i Berlinie.

Spekulacja ta polega na tem, iż w okresach
większego zapotrzebowania polskiej waluty, banki
berlińskie i gdańskie sprzedają sumy markowe,
których nie posiadają, co w języku giełdzańskim
nazywa się „blankowaniem”. Transakcja ta jest dla
banków o tyle dogodna, że faktyczna realizacja
t. j. wypłata w Warszawie odbywa się dopiero po
10 — 14 dniach, tymczasem zaś bank stara się od-
łusnąć po kursie niższym sprzedaną walutę polską,
zarabiając na odsetkach i obracając walutą otrzy-
maną za fikcyjnie sprzedane marki.

Proceder ten uprawiają między innymi nie-
które banki polskie w Berlinie i Gdańsku. I one
przedewszystkiem działają na szkodę marki pol-
skiej!

Aby temu choć w części przeciwdziałać, Min.
Skarbu zażądało od banków dewizowych, aby nie
załatwiali poleceń wypłat na Warszawę i zawi-
domiły swoich korespondentów, zapraszających, iż

U W A G A!

Podróźni do Francji i Belgji!

W najbliższej przyszłości odplyną z Gdańska do Dunkierki (4 godziny jazdy koleją do Paryża lub Brukseli) następujące okręty

„Compagnie Générale Transatlantique”

„Californie” — 14-go maja 1923 r.
 „Pologne” — 18 „ „ „
 „Kentucky” — 24 „ „ „
 „Californie” — 28 „ „ „

Cena biletu I-ej klasy — 500 franków francuskich
 Kajuta luksusowa — 800 „ „ „
 Cena biletu III-ej klasy — 250 „ „ „

Ceny wraz z utrzymaniem.

Wizy tranzytowe niepotrzebne. Po wszelkie informacje zgłaszać się do biur „Compagnie Générale Transatlantique”, (French Line):

Warszawa, Królewska 27, telefon 105-65;
 Lwów Grodecka 88;
 Brześć n/Bugiem — Mikołajewska 32.

na przyszłość pozwalają im dysponować wyłącznie czekami, płatnemi natychmiast przy okazaniu w Warszawie.

Walka z Gdańskiem.

W związku z zastrzeżeniem się stosunków polsko-gdańskich, Min. skarbu opracowuje projekt poddania większej kontroli i ograniczenia działalności istniejących na terenie Polski filij gdańskich instytucji finansowych.

Nowy podział kontyngentu wywozowego jaj.

Na skutek sprzeciwu nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, podział kontyngentu jaj na wywóz w maju, dokonany dn. 5 b. m. został unieważniony. W tym tygodniu ma zebrać się komisja dla dokonania nowego podziału.

Podobno jeszcze przed tym podziałem ma zająć się sprawą komitet ekonomiczny ministrów, aby ustalić zasady, na których ma być dokonany nowy podział.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 47.750 — 47.600.
 Dolary kanadyjskie 46.800.
 Marki niemieckie 1.15 — 1.12½.
 Belgja 2745 — 2715.
 Holandia 18.850 — 18.775.
 Londyn 222.500 — 220.000.
 Paryż 3175 — 3140.
 Praga 1430 — 1410.
 Szwajcaria 8625 — 8550.
 Sztokholm 12.775.
 Wiedeń 68 — 66.
 Włochy 2320 — 2290.

Robotnik pracujący rękami czy też głową

potrzebuje w dzisiejszej walce życiowej podnieść ale nie w alkoholu i tytoniu, lecz w naturalnych sily takowego przysparzających pierwiastkach. Jest to lecytyna zawarta w jajach kurzych, chemicznym sposobem wydobytą. W **Senatorze** znajdują się owe sole dające człowiekowi silę, odporność, energję i chęć twórczości. **Senator** otrzymuje się w każdej aptece i składzie z opisem lekarskim.

Spróbujcie nową wysmienitą herbatę № 103
FELS TEA Co

Najlepsza aromatyczna

HERBATA

firmy W. WYSOCKI i S-ka, Moskwa
 z marką ochronną „OKREŃ”

Żądajcie wszędzie.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°0, najniższa 3°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, ciepło, umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Wzrost drożyzny. Ceny w handlu detalicznym wykazują w tyg. ub. dalszy wzrost. Bardzo niewielką niżkę notowano tylko dla tłuszczów wieprzowych i węgla,

Z porównania średnich cen w tyg. ub. z odpowiedniami notowaniami z tyg. poprz. wynika, że największa zwyżka zaznaczyła się przedewszystkiem dla nabiału (śmietana z 10.679 na 11.874, t. j. 11,2%, ser z 2.517 na 2.658, t. j. 5,6%), kasz (orkiszowa z 1.142 na 1.216, t. j. 6,5%), strączkowych (groch cukr. z 1.335 na 1.422, t. j. 6,6%), mięsa (baranie z 5.402 na 5.600, t. j. 3,7%) i jarzyn.

Koszt żywności na podstawie norm przyjętych przez komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania podniósł się w tygodniu ub. w stosunku do tyg. poprz. o 1,94% (tydz. poprz. + 2,64%). W porównaniu ze średnim kosztem żywności w kwietniu wzrost za tydzień ub. wynosi 6,29%.

Ciągnięcie milionówki. We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowano nr. 2,909,049 wygrany przez Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie.

Wyplaty zasiłków dla rodzin rezerwistów. Magistrat m. stoł. Warszawy komunikuje, że terminy wyplat zasiłków, przyznanych ze skarbu Państwa dla rodzin rezerwistów rocznika 1897-go, projektowane początkowo na dzień 12, 14, 15 i 16 maja r. b. zostają przesunięte o 4 dni. Rodzinom rezerwistów, które prawa swe zgłosiły w terminach, podanych w obwieszczeniu magistratu z dn. 23 kwietnia r. b., zasiłki będą wypłacane w biurze przy ul. Jasnej nr. 13/15 od godz. 9 rano do 2-ej po poł. w terminach następujących: zamieszkałym w okręgach policyjnych: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 17, 18, 19, 20 i 21 — dn. 16 maja (środa), zamieszkałym w okr. polic.: 7, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 22, 23, 24, 25 i 26 — dn. 17 maja (czwartek) i 18 maja (piątek). Zasiłki obliczone za cały czas trwania ewiczeń rocznika 1897 t. j. od dn. 15 marca do dnia 30 kwietnia r. b. włącznie, będą wypłacone jednorazowo w wyżej wymienionych terminach.

Odbudowa Rozmaitości. Prace przy odbudowie teatru „Rozmaitości” postępują rażno naprzód, mimo braku dostatecznych funduszy. Początkowo koszt obliczono na 20 milionów marek, dotychczas wydatkowano już 1.200 milj. Zakończenie robót kosztować będzie około 2 miliardów, które miasto otrzyma z P. K. O. i spłacać będzie ratami z dopłat do biletów widowiskowych, podniesionych obecnie do 300 i 500 mk. Jeśli praca postępować będzie w dotychczasowym tempie — otwarcie teatru „Rozmaitości” nastąpi 1 września b. r.

Choroby zakaźne w Warszawie. W tygodniu od 22 do 28 kwietnia zanotowano wśród ludności Warszawy 60 wypadków chorób zakaźnych, w tem duru plamistego 4, śpiączki 3, grypy 3.

Ukaranie spekulantów. W dn. 12 maja komisarz Rządu skazał: Wacława Gajewskiego, kierownika Syndykatu Hodowlanego (Kopernika 30) za nieposiadanie cennika nabycia bydła na 1 miesiąc bezwzględnie aresztu i 1.000.000 mk. grzywny. Za analogiczne przewinienie skazany został na taką karę Rubin Grinsztajn, właśc. hurtowej jatki przy ul. Świętojerskiej. Lejzor Zajdelbaum, właśc. sklepu i pracowni konfekcji damskiej przy ul. Świętokrzyskiej nr. 38 skazany został za nieujawnienie cen na towarach na 1.000.000 mk. grzywny. Natomiast na 500.000 mk. grzywny skazany został współwłaśc. restaur. „Oaza” Julian Szymański za nieposiadanie cennika na wyroby tytoniowe. Na grzywny w wysokości 500.000 mk. każdy skazani zostali: Kuryluk i Bobrowski (Halle Mirowskie) za nieujawnienie cen serów. Maurycy Rancman (Nowy-Swiat 72) również za nieujawnie-

Na raty! „Swiatopogląd”

Miodowa 16, telef. 506-21.

Na raty i za gotówkę na dogodnych warunkach udziela kredytu bez wyjątku wszystkim. Okrycia damskie, Palta, Kostjomy, suknie, dzempy i t. p. Ubiory męskie i dziecinne własnego wyrobu. Towary manufakturowe w wielkim wyborze, także płótno bielizniane, stołowe.

! Uwaga na adres !

NA RATY i za gotówkę

OKRYCIA,
 KOSTJOMY,
 KONFEKCJA DAMSKA
 DZEMPY jedwabne i wełniane
 UBIORY dziecinne
 Materiały na palta i kostjomy

D. Borodowski

Warszawa, ulica Długa 47,
 róg Bielańskiej 1 piętro, front, tel. 5-73.
 firma egzystuje od 1900 r.

nie cen; Ruchla Wajnszok, właśc. restauracji przy ul. Nowowiniarskiej 15 za nieujawnienie cen na wyroby tytoniowe, oraz Teofil Krakus, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Płockiej nr. 19 za sprzedaż soli po cenach wyższych od ujawnionych w cenniku.

Ofiara marszałka Focha na biednych. W dniu 11 maja r. b. na ręce prezesa Rady miejskiej J. Balińskiego nadeszło piśmo odrębne marszałka Focha łącznie z kwotą 5 milionów marek dla biednych m. Warszawy.

Odwolanie pociągów. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie zawiadamia, że zamierzone od 16 maja r. b. otwarcie ruchu pasażerskiego na linii Warszawa - Gdańska — Miociny z przyczyn od Dyrekcji niezależnych zostaje odroczone.

Komunikacja okrętowa Gdańsk—Petersburg. W najbliższym czasie rozpocznie się pomiędzy Gdańskiem a Petersburgiem regularna komunikacja okrętowa pasażerska, zorganizowana przez jedną z firm hamburskich. Okręt, który utrzymać będzie tę komunikację, kursować będzie pod flagą gdańska.

Zjawiska astronomiczne. W maju będzie można obserwować gołym okiem następujące zjawiska astronomiczne: 13 maja (niedziela). Wenus w złączeniu z księżycem o godz. 1,6 (Wenus o 0,9 stopnia na północ od księżycy). Dn. 15 (wtorek). Now księżyc o godz. 23,6. Dn. 18 (piątek). Mars w złączeniu z księżycem o godz. 5,1 (Mars o 6 stopni na północ od księżycy). Dn. 23 (środa). Pierwsza kwadra księżycy o godz. 15,4. Dn. 26 (sobota). Saturn w złączeniu z księżycem o godz. 15,4 (Saturn o 0,4 stopnia na południe od księżycy). Dn. 28 (poniedziałek). Jowisz w złączeniu z księżycem o godz. 10,3 (Jowisz o 2,9 stopnia na południe od księżycy). Dn. 30 (środa). Pełnia księżycy o godz. 6,7.

Z planet w maju r. b. Merkury widoczny nad wieczorem w pierwszej połowie miesiąca. Wenus widoczna jako gwiazda poranna. Mars, zbliżając się do słońca, coraz trudniej daje się dostrzegać, aż znikną zupełnie dla oka w końcu miesiąca. Jowisz, widoczny całą noc, jako nadzwyczaj jasna biała gwiazda. W końcu miesiąca zbliża się do najjaśniejszej gwiazdy z gwiazdozbioru Wagi, tworząc piękną parę dwu jasnych gwiazd. Saturn, widziany całą noc. Pierścień Saturna przedstawia się jako elipsa, spłaszczająca się coraz bardziej ku końcowi miesiąca.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„O międzynarodowej organizacji Pracy” wygłosi odczyt dr. Adam Rose, przedstawiciel M. B. P. w Polsce. Odczyt urządzą staraniem Sekcji Ekonomicznej Koła Prawników S. U. W. odbędzie się we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w audytorjum IV Uniwersytetu; po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Hodowla dzieci. Pod powyższym tytułem jutro dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Polsko - Amerykańskiego pomocy dzieciom, Jasna 11, wygłosi odczyt dr. Marjan Pieńkowski na posiedzeniu sekcji eugenicznej Polsk. Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy. Wejście dla członków i gości.

Z Koła Polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci. Dnia 14 maja, t. j. w poniedziałek o godzinie 8-ej wiecz. w siedzibie Koła, Ordynacka 5 m 4 odbędzie się zebranie członków.

WYPADKI.

Skok z I-szego piętra. 16-letnia Zofja Antosiakówna (Szwedzka nr. 15), będąc z wizytą w mieszkaniu Leokadii Zemajtysovej przy ul. Wileńskiej nr. 43, podczas libacji wyskoczyła oknem z

I piętra w zamiarze samobójczym na podwórzu i potłukła się ogólnie. Po udzieleniu pomocy młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie.

Ujęcie szajki złodziejskiej. Wywiadowcy IX komisariatu Mikołaj Sokolowski, Józef Krukowski i st. przodownik Rzeszotek, ujęli szajkę złodziejską specjalistów t. zw. „lipkarzy”, złożoną z sześciu osób. Badani przyznali się do dokonania czterech kilkamilionowych kradzieży w obrębie IX komisariatu oraz szeregu kradzieży na terytorjum XI, XIII i XVI komisariatów. Przynanie się do winy potwierdziło się odzyskaniem przez policję części skradzionych rzeczy.

Fatalna pomyłka. Pozostawiony chwilowo bez dozoru 4-letni Antoni Niedzielski (Olkuska nr. 9) w Mokowie, przez pomyłkę napił się esencji octowej. Pomocy dziecku udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

Zatrucie alkoholem. Na wiadukcie mostu Kopiatowskiego w Alei Trzeciego Maja zachorowała nagle Bronisława Politowska (Sienna 38). Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i o przepukaniu żołądka, przewiózł amatorkę alkoholu do domu.

Nagły zgon. Na dworcze wschodnim towarowym zmarł nagle z niewiadomej przyczyny woźnica, 50-letni Jan Pakula (Złota 28).

Przy pracy. W domu nr. 10 przy ul. Ogrodowej ślusarz, 18-letni Józef Gromulski (Szczęśliwa 11) w czasie pracy odniósł w maszynie ranę szarpaną palca prawej ręki. G. opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Kto i jak okradł restaurację hotelu „Francuskiego”? Od trzech blisko lat z restauracji hotelu „Francuskiego” przy ul. Szkolnej ginęły w systematyczny sposób: obrusy, serwetki, ściereki, wyroby platerowane i t. p. rzeczy. Sprawy systematycznej kradzieży, mimo zdwójonej czujności zarządu restauracji, nie wykryto. Zawiadomiona o powyższym policja i komisariatu zarządziła obserwację nad pracownikami tej restauracji. Po kilku dniach ujęto na gorącym uczynku kradzieży 50-letnią Józefę Pękale, praczkę od pięciu lat w tym hotelu, która niosła garnek śmietany. Wzięta w krzyżowy ogień pytała przez st. prod. Zielińskiego, Pękala przyznała się do systematycznej kradzieży, dokonywanej od trzech lat. W mieszkaniu córki Pękali, jej znajomych oraz w kilku sklepach spożywczych i szynkowniach policja znalazła 38 sztuk obrusów, kilka tuzinów serwetek, oraz większą ilość platerów. Obrusy Pękala sprzedawała po 10 tys. mk. za sztukę, zaś inne przedmioty zamieniała na wódkę, którą piła na miejscu lub zabierała do domu. Złodziejkę osadzono w więzieniu do czasu sprawy sądowej.

Z sądów.

Zmiany w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Prezes Sądu Okręgowego p. Jan Nieznanski wyszedł do emerytury. Prezes sądu okręgowego w Kielcach, p. Zygmunt Kowalewski, mianowany został prezesem sądu okręgowego w Warszawie. Sędziowie sądu okręgowego pp.: Tadeusz Kucharski, Tadeusz Wisznicki i Stefan Żyżniewski mianowani sędziami sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sędziowie sądów pokoju m. Warszawy, pp.: Władysław Lichoński, Bolesław Stankiewicz i Stanisław Skibiński mianowani sędziami sądu okręgowego.

Sekretarza naczelnego p. Franciszka Bachańskiego mianowany notariuszem przy sądach pokoju pow. Błońskiego, z siedzibą w Żyrdardowie.

Aplikanta sądu apelacyjnego w Warszawie p. Feliksa Majorowicza mianowany sekretarzem naczelnym prezesa sądu okręgowego.

Sekretarz sądu okręgowego p. Gustaw Jesionowski mianowany został komornikiem przy sądzie okr. z siedzibą w Warszawie.

NA RATY

i za gotówkę

Udzielamy kredytu wszystkim bez wyjątku.

**TOWARY BIŁE POSCIELOWE I BIELIŹNIANE
KOSTJUMOWE, SUKNIOWE**

DAMSKIE I MĘSKIE

i wiele innych

POLECA

Łódzka Spółka Manufaktury

Marszałkowska № 119 sklep w podwórzu tel. 242-70.

Czytajcie przy otrzymywaniu wypłat

Za 100.000 mk. dajemy kredyt na 500.000 mk.

GOTOWE UBRANIA MĘSKIE I DAMSKIE

POLECA

**TOWARZYSTWO POPIERANIA
Wytwórczości Polskiej**

Warszawa, Senatorska 9 (przy Miodowej) tel. 30-88.

Dojazd do rogu Krakowskiego Przedmieścia i Miodowej II linjami tramwajowymi: N: 1, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 18, 22, P.O.

Czytajcie przy otrzymywaniu wypłat

Teatr i muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wieczór kompozytorski Władysława Burkatha z udziałem Niny Grudzińskiej. — Koncert „Zrzeszenia profesorów wyższ. szkoły muz. im. Chopina”. — Janina Korsak-Targowska.

Zarówno, gdy się słyszało p. Burkatha przed paru laty, jako kompozytora i pianistę, jak gdy się słyszy obecnie jego dorobek twórczy, odnosi się wrażenie, że jest to człowiek z talentem — nie rozumiejący się z miejsca, mający wciąż jeszcze tylko jedno i to samo do powiedzenia. P. Burkath-pianista nawet, wydaje się, jakgdyby cołnął się wstecz. Zato bardzo miłym urozmaicheniem tego wieczoru był śpiew p. Grudzińskiej; piękny jej głos uwydatniał zalety niektórych pieśni p. Burkatha.

Na koncertach „Zrzeszenia profesorów szkoły muz. im. Chopina” zawsze zapominają się o zewnętrznej, wirtuozowskiej stronie gry, a słuchacza przywiązuje do siebie utwór, program sam dla siebie. To jest też grupy poważnych artystów wielka i sympatyczna właściwość. Program ostatniego, drugiego w tym sezonie wieczoru, zawierał kilka utworów kameralnych na kwartet smyczkowy (d-moll Haydna, część suity Głazunowa), sonatę d-moll Brahmsa oraz szereg zespołowych utworów wokalnych, wykonanych pięknie przez solistki-uczennice prof. Różańskiego. Uczestniczyli prócz tego w koncercie jaknajzaszczytniej znani pp.: Piekarski, Niekraśzowa, Bukowiński, Konarski, Krauze, Rudnicki, Sienkiewicz.

Na ostatnim koncercie czwartkowym p. Guranowskiego, wystąpiła — obok prof. Rudigerowej i Boguckiego młoda artystka opery p. Korsak-Targowska. P. Targowska obdarzona jest silnym głosem sopranowym, posiada szczególnie upodobanie do arji operowych (arja Miami z „Cyganerji”), ale i pieśni śpiewa z wyrazem i inteligencją.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Halka”, wieczorem balet „Bajka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3½ po poł. baśń sceniczna „Kopciuszek”. Ceny miejsc znizowane. Wieczorem „Sułkowski”.

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3½ po poł. pocenach znizowanych „R. H. Inżynier”. Wieczorem komedia Bliźnińskiego „Rozbitki”.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3½ po poł. „To co najważniejsze”. Wieczorem „Ziemia nieludzka”. We wtorek premiera „Wielki don Juan”.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3½ po poł. „Wielkanoc” wieczorem „Turon”.

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją”.

Teatr Mały. Codziennie „Prawda w winie”.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.

Teatr Nowy. Codziennie „Zemsta nietoperza”.

Teatr Powszechny. Dziś po raz drugi komedia „Co on robi w nocy?”.

Teatr Praski. Dziś po poł. „Pan Wołodyjowski”, wieczorem „Żywy posąg”.

Z Filharmonji. Dziś poranek poświęcony Griegowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz p. Stefania Millerowa (śpiew).

O godz. 3 po poł. odbędzie się recital fortepianowy, który wypełni Józef Śliwiński. Na program złożą się arcydzieła muzy szopenowskiej.

W środę koncert symfoniczny z udziałem pianisty Alfreda Kochna. Całkowity program wypełnią dzieła Beethovena, w tej liczbie symfonia siódma i ósma. Dyryguje p. Berdjajew.

Z Konserwatorium. Jutro dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert, z którego dochód przeznaczony jest na kurację chorej uczennicy Konserwatorium. Bilety do nabycia w Centr. Kasie, Nowy-Swiat 65.

— W czwartek d. 17 b. m. wystąpi z własnym recitalem wokalnym p. Wiesława Cichowiczówna, akomp. prof. Jerzy Lefeld.

Koncert A. K. M. Dziś dn. 13 b. m. odbędzie się w klubie Akademickim przy ul. Miodowej 10 koncert akademickiego Koła muzycznego przy udziale sił artystycznych młodzieży akademickiej.

Audycja Muzyczna. W poniedziałek 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) audycja Gotryda Melecha. Odegrane zostaną utwory Chopina i Skrajbina.

Wieczór arji i pieśni Janiny Turczyńskiej. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorium wieczór arji i pieśni, który wypełni artystka - śpiewaczka p. Janina Turczyńska.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Stylowy”. „Młodość zwycięża”.

Polskie filmy mnożą się w obecnym sezonie z szybkością dotąd niebywałą. Teraz znowu na ekranie kino „Stylowy” gości obraz rodzimej twórczości.

Wykonanie jego jest więcej, niż poprawne. Zdjęcia pod względem czystości i kolorytu dorównują zagranicznym. Nawet strona dekoracyjna stoi na należytych poziomie artystycznym.

Sam dramat jest słaby. Temat oklepany, a ujęcie jego naprawdę przedpotopowe. Żona zdradza męża — za co spotyka ją kara Boża, zostaje zdradzona przez kochankę. „Młodość zwycięża” — zdradzony mąż jest stary, zdradzona niewierna żona jest „stara”, bo ma dorastającego syna. Najgorzej wypadła strona „amoralniająca”. P. Niovila z całym przekonaniem twierdzi, że „takie węzły” miłości nieślubnej przecina się bardzo łatwo — bo prawo miała żona zdradzać męża za jego plecami, lecz nie miała prawa opuszczać go dla człowieka kochanego. Cały zresztą sposób traktowania bohaterów i ich przeżyć jest mocno protekcyjny, i bezkrytyczny.

Sama budowa scenariusza razi nagromadzeniem epizodów niepotrzebnych, rozwlekłością akcji i zbyt wielką ilością tekstu.

Zagrano sztukę dobrze. Pani Korska z całym wdziękiem odtworzyła rolę zdradzającej i zdradzonej, p. Halicz szczęśliwie przebrnął trudności mimiki. Reszta zespołu dostrajała się dość pomyślnie do poziomu gry głównych bohaterów. Jeżeli dalsze próby naszej wytwórczości kinematograficznej dorównywać będą zawsze stronie zewnętrznej „Młodości” — a przewyższą ją wartość samą dramatu, to może chętniej będzie publiczność śpieszyła oglądać polskie filmy.

Ika.

Sport.

Wyścigi konne.

Dziś w 7-ym dniu wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1) Nagroda Rulera 150.000 mk. dla 3-l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Lussagnet, 2) Ruta, 3) La Vilanella, 4) Rozmarn.

2) Nagroda im. hr. Zamoyskiego 150.000 mk. dla 3-l. i starsz. koni. Dystans 2400 mtr.: 1) Herson, 2) Armenier, 3) Schlingel, 4) Zbaraż, 5) Zaporozec, 6) Valailles, 7) Barbara Belle, 8) Lukullus, 9) Mary.

3) Nagroda 60.000 mk. dla 3-l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Radjami, 2) Wir, 3) Ryś, 4) Rozmarn, 5) La Vilanella, 6) Platina.

4) Nagroda 50.000 mk. dla 4-l. i st. koni. Dystans 21000 mtr.: 1) Viveur, 2) Soultz, 3) Alderney, 4) Dry Martini.

5) Nagroda 30.000 mk. dla 3-l. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Aria, 2) Buk, 3) Minstrel, 4) Raptus.

6) Nagroda 30.000 mk. Wyścig z płotami. Dystans 2100 mtr.: 1) Prędzej Maleńka.

Początek wyścigów o godz. 4 po poł.

Konkursy hipiczne we Włoszech.

W konkursach hipicznych w czasie zawodów o nagrodę króla Włoch drugą nagrodę zdobył Polak, pułk. Zahorski na klaczy „Zoz”. Pierwszą nagrodę uzyskał koń belgijski „As de pique”, dośiady przez adjutanta Breusa. Trzecią nagrodę zdobył koń szwedzki „Svart Petter” pod adiutantem Ekströmem.

Walka była bardzo zacięta. Pułk. Zahorski uległ dopiero po dwukrotnych zawodach.

Anglja—Francja (4:1).

Zawody piłki nożnej między drużyną angielską, składającą się z graczy zawodowych i amatorów, a francuską drużyną amatorską, dały wynik 4:1 na korzyść Anglików.

Bielsk—Katowice (2:1).

Zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjną drużyną Bielska a reprezentacyjną drużyną Katowic zakończyły się zwycięstwem Bielska w stosunku 2:1.

Kaiserwald—Lauda (4:1).

Zawody piłki nożnej rozegrane 10 b. m. w Wilnie między drużynami Kaiserwald (Ryga) i Lauda (Wilno) zakończyły się wynikiem 4:2 na korzyść Kaiserwaldu.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp” dla drukarni „Robotnika.”

Tow. Henryk Bezmanski mk. 257.480.
Irena Banasikowa mk. 10.000.
Józef Talarek mk. 5000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

Apolonia i Leonard mk. 3000, J. mk. 10.000, Zelazowski Antoni mk. 10.000.

Na byłych więźniów politycznych.

Tow. B. Limanowski mk. 20.000.
Do dyspozycji p. Stanisława Posnera składa H. E. mk. 25.000.

Na bezrobotnych.

Juljan Rawicki mk. 2.000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Syndykat podlaski 800.000 mk., nieprzyjęte honorarium przez p. Hoffmannównę J. Krukowski 100.000 mk., Kowalski 60.000 mk., Restauracja Cri. stal 11.400 mk., Hotel Europejski 31.946, Restauracja Hotelu Brühlowskiego 126.230 mk.

Polski Dom Handlowy

Maciejowski i Artzt

MARSZAŁKOWSKA 127.

FILJI NIE POSIADAMY.

WEŁNY na kostjumi i suknie
MĘSKIE materiały org. angielskie i krajowe
MARKIZETY — SATYNY — KRETONY.

Polecamy w ogromnym wyborze!

JEDWABIE najnowsze rodzaje.

TRYKOTINY--EPONGE.

FIRANKI--KAPY.

KOŁDRY na wacie.

Pończochy--Skarpetki.

SPECJALNIE KORZYSTNE CENY.

KRETONY piękne desenie	8.500
MUSSLINY deseniowe	9.980
MARKIZETY podw.	17.500
SATYNY deseniowe od	16.500
GABARDINA kestj. 130 cm.	85.000
WEŁNY w paski	35.000
EPONGE deseniowe od	25.500
WEŁNY męskie	75.000
	85.000
	95.000
PŁÓTNA na ubrania	12.500
PŁÓCIENKA od	8.500

Paczka angiel. igiel komplet 22 szt. 300 mk.

NA RATY i za gotówkę

wykwintne okrycia damskie, kostjumi, oraz ubiory męskie, damskie dzieciinne. S-to JERŹKA 42, m. 5, w podwórzu II-e piętro.

Na Raty i za Gotówkę

można się ubierać elegancko w magazynie okryć damskich i konfekcji.

Marszałkowska 53.

Na raty!!! wszystkim bez wyjątku

daje pierwszorzędne ubrania, szczy, jesionki, spodnie szuczkiowe, sportowe, kremowe płaszcz gumowe, wykwintne okrycia damskie oraz wyroby trykotowe. Tanio i najwygodniej tylko S-to Jerska 30, m. 49, 3-cia brama parter.

NA RATY i za gotówkę

okrycia i kostjumi damskie, ubiory męskie, oraz towary loklowe Szmedra, Leszno 27, m. 25, tel. 403-88, naprzeciw bramy, II-gle piętro.

25% zaliczki

NA RATY

25% zaliczki

ubiory męskie, jesionki i saki tylko u ROTENBERGA, Ciepła 3, m. 30.

Na raty i za gotówkę

OKRYCIA MĘSKIE z krajowych i zagranicznych materiałów, pierwszorzędne i wykwintne wykonanie, poleca

Krawiec, Pańska 15 m. 2.

NA RATY

Okrycia damskie i dzieciinne, ubrania męskie na dogodnych warunkach poleca P. LAUFER, Nalewki 49, m. 69, w podwórzu.

Ubiory męskie i damskie

najtaniej kupić można u znanej firmy

D. Wassersztand, Twarda Nr. 20, m. 25,

(lewa oficyna 2-gle piętro). UWAGA: Sklepu nie posiadam

Sprzedaję na raty i za gotówkę

Kino Palace

Chmieina Nr. 9, tel. 51-14.

Ilustr. muz. pod batutą Bron. Szulca.

Początek o g. 5 pp.

Wieczory śmiechu!

z ulubieńcem kobiet

Nad program:

ULUBIENIEC KOBIEC

GUNNAR TOLNAESEM

w roli tytułowej i

ULLA HELL

w roli głównej

Jedynie zdjęcia oryginalne, dokonane na zasadzie pozwolenia i przy wybitnej pomocy Prezydium Rady Ministrów. Przyjazd i powrót Marszałka Fecha w Polsce. Odsłonięcie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego. Deflatacja Wojsk.

Przeżabawna komedjo-farsa w 6 wielkich aktach

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufaktura: materiały ubraniowe, bielizniane, letnie markizety, białe, jedwabie płaszczowe, messaliny, Crep de Chine, tety, fulary w różnych gatunkach i kolorach.

Konfekcję damską i męską: palta, kostjumy wiosenne, suknie, palta gumowe, oraz bieliznę damską i męską

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaż: swetry, jumpry, zakłady, rekawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Bogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6, telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materiału pp. miary.

NAJLEPSZA CYKORJA PAROWANA

„GLEBA”

SPÓŁKA ZIEMIAŃSKA PRODUCENTÓW CYKORJI

RUTKOWSKI, LISBOWSKI, S-ka
DAWNEJ R. BOFINE & Co
w WŁOCŁAWKU

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie i ubiory męskie. Tanie, bo w pracowni

Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

1/2 Raty i za gotówkę

Najtańsze źródło jest tylko na

Kapucyńskiej 13, II. 2, parter, brama tel. 503-47.

Okrycia damskie
Ubiory męskie
KOSTJUMY
Suknie tricotinowe i dzempy
Materiały męskie kamgarn, boston, krep, czarna, covercoat

Towary damskie
sukno, szewloty i welny
Bielizna gotowa
męska i damska
Kapy i obrusy.

Konfekcja futrzana!

NA RATY

Okrycia damskie
Kostjumy
Suknie z trykotiny
Dzempy
Wybór sukni letnich
oraz WIELKI WYBÓR bielizny damskiej i męskiej, strojne białostowe i opalowe tylko

Firanki
Chusty i Kapy
Chustki jesienne
Kolory wstowe
Płótno w sztucznych

Hoża 7 m. 47. I-e piętro.

Na raty i za gotówkę

ubiory męskie i damskie przyjmje z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne. Robota solidna.

Twarda 25.

Dr. Wileńczyk

Chor. skóry, wener. pólwe lec. pr. Roentgena, lampą kwarcową (szlucznem słońcem) **Próżna 12,** tel. 402-98, do 9 r. od 5-8.

ANALIZY krwi (syfilis, mocz (gokoki), płocin, kaju itd. chem. bakteriolog **Próżna 12,** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przy. od 9-7, krew od 11 do 7-ej.

Dr. med. MEREHLER

chor. skóry, moczopł. wener. 8-9 r. i 6-8 w. Panie 5-6 **Jerozolimka 7** (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. wener. ryczne, skóry, pólwe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena **Wielka 11** do 10 r. 4-7.

NA RATY

Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materiały białe. Bielizna „POLSZYK”

„POLSZYK”
NIECALA 2. Tel. 295-06.

ANALIZY na syfilis tryper i in. **Chmieina 54** wprost Dworca 8 1/2 r. - 7 1/2 w., w niedziele 10-2.

Dr. S. Jermulowicz

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. pólwe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarowa). Od 12-2 i 5-7. **Szkolna 8.**

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpłt. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis **Chłodna 26,** tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Dr. med. Zofja Rostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 28,** telefon 99-29, od 3-5.

Dr. med. J. Zalewski

lek. as. szpłt. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. **Praga-Targowa 84,** m. 2. Tel. 77-83. 5-7. panie 4-5.

Dr. I. WILEJKOWSKI Choroby weneryczne i skórne **Złota 50.** Tel. 121-30. Przyjmuje od 4-8 w.

Na raty

ubiory męskie, okrycia damskie i bielizna **RAIZ.** **Ogrodowa 7-26.**

***) Najtańsze Źródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spodniczki. Bielizna, Trykotaż, Mundurki, Futuszki, Garnitury dla uczęcej się młodzieży poleca najtańiej Edward **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184-95.

HURTOWNIA „Zródło Polskie” Nowicki - Makarowski

Złota 64, tel. 231-66

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie z własnych składów
Natychniastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

Na Raty i za gotówkę

wykonywa wszelkie zamówienia jak również z powierzonych materiałów oraz **męskie ubrania**
Krawiec męski J. AJZENBERG Nowolipie 31 m. 29
Dogodne warunki. Przyjździe a przekonacie się.

PŁASZCZE GUMOWE

w największym wyborze poleca

Znana fabryka płaszczy gumowych

Maks Sonabend

Warszawa, Nowolipki 20, róg Karmelickiej

Telefon 309-63.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecięce i okrycia damskie oraz towary lokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO **ZŁOTA 26, m. 12,** tel. 187-65.

Na dogodnych warunkach!!!

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materiałów krajowych i zagranicznych
Marszałkowska Nr. 38
Magazyn Ubiorów Męskich
Bankom i kooperatywom specjalne rabaty.

Kapelusze męskie oraz Konfekcję poleca na warunkach dogodnych i po cenach niskich, bo z własnego wyrobu. **R. Oltuski, Leszno 2** w. a. w. Rymarskiej. P. S. Przyjmuje się również wszelkie przeróbki kapeluszy męskich.

Złota 62 Na raty Złota 62

Nowootworzony magazyn Białawy, wszelkie materiały manufakturowe oraz płótna bielizniane. **Złota 62.**

Pięta część przy kupnie! NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie
Markus **KARMEŁICKA 17, m. 6,** w bramie I-o piętro.

NA RATY!!!

Tanie i elegancko można się ubierać w Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich

CENTRALA

SOBOL I S-ka, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.

Filja Chłodna 36

w Magazynie Paryzkim

UWAGI! Na składzie Wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

Na Raty

Wielki wybór ubrania męskie, saki, palta, okrycia i kostjumy damskie gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz Bielizna damska i Męska

tylko u **M. Rosenbluma Pańska 6 m. 8.**

Na raty i za gotówkę

Tanie i elegancko można się ubierać w Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich

Smocza 1, m. 28, róg Nowolipia II piętro.

Na Raty Ubiory Męskie i Na Raty
Damskie w wielkim wyborze oraz **towary lokciowe** krajowe i zagraniczne, nabyć można w I-szym źródle

H. Szczypior S-to Krzyska **№ 35.**

Warunki dogodne

Na Raty **Na Raty**

OGŁOSZENIA UKRUBN.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Welter, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 4-7.

A) Obrączki srebne złote, pierścionki, zegary daje na raty. Przyjmuje reperacje. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza Nr. 21.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopywa 43-7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Panie 2-4. Dr. Rozental.

Do fabryki trykotażu potrzebni są maszyniści (stki) na 8, 9, 10 i na wełniane skarpetki, oraz rutynowane repasjerki i strykoparki. Zgłaszać się Żelazna Nr. 67.

Garnitur prawie nowy, tanio sprzedam. Nowy-Swiat 59-51.

Garnitury spodnie, zakłady, jesienki, sakpala w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipiowski i Majewski, Chmieina 49 front m. 5 (Narozny dom przy dworcu głównym).

Instrumenty muzyczne, gramofony, płyty, struny, przybory najtańiej, Reingewirc, Zabia 9.

ROSTJUMY eponge od 235.000 bluzki od 35.000. Suknie. Duży wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54, m. 2.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; cztery tysiące. Nowogrodzka 23-19.

MARYNARKA alpejska męska 110 tys. mk. Półteletnie modne 120 tys. 2/garnitury marynarkowe męskie po 250 tys. Sprzedaż zaraz. Piętna 64, m. 11. Handlarze wyłączeni.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego” Tanie—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Odciski nagniotki niszczące z korzeniami i zawsze bez bólu. Usuwam pocięte rąk, nóg, przycięte porost włosów i wzmocniłam takowe. Bronisław Lech, Ulica Szczygła 9, sklep. Przyjmuje od 10-1 i od 3-6 w.

OBOWIE I MANIFAKTORA Wybór wielki. P. Urzędnikom i Oficerom na spłaty. Jerozolimka 19, wprost bramy, I piętro. Magazyn obuwia, tel. 175-84.

OKRYCIA kostjumy, suknie, bluzki, dzempy. Najnowsze modele. Specjalny dział materiałów biurowych. Ceny konkurencyjne. „Magazyn Zaczajmy Wiedeński” **BRACKA 9**, na raty.

Okulary, „Venus”, najlepsze noże do golienia nadeszły. Najtańiej bo w podwórzu. Optyk „Akt”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Rowery, opony, zapalniki polecia Reingewirc, Zabia 9.

Szwarczi fachowe do koszu męskich poszukiwane **Franciszkańska 32-7.**

2 SAKPALTA modne męskie po 250 tysięcy mk. 2 garnitury marynarkowe męskie po 320 tysięcy, sprzedam zaraz. **Złota 34 - 20.** Handlarze wyłączeni.

Uwaga Każdy winien obejrzeć najtańiej źródło i największy wybór mebli i otomian. Wyprzedam za bezcen. Bagno 3, sklep w bramie. Filja Praga-Zabkowska 1, sklep.

WŁOSY ratujcie!!! wywołujemy piękny, bujny, trwały porost, usuwamy także systemem radiofizjologicznym. **Chmieina 54-5,** pierwsze piętro front od 4-7. Próba bezpłatna.

Znalezione na ulicy Marszałkowskiej bilet kolejowy miesięczny na imię Jadwiga Bilińska i mk. 5000. Do odbioru w administracji „Robotnika” **Warecka 7.**

Dr. M. Altfeld powrócił b. st. ord. szp. **Złota 12-2,** tel. 407-55. Chor. wener. skóry, pólwe od g. 10-12 pp. i od 5-8 w. Panie i dzieci 5-6 w.